



The Polish Observer



NR 37 / 16-31 DECEMBER 2009 | FORTNIGHTLY NEWS AND GUIDES FOR THE POLISH COMMUNITY | thepolishobserver@myownmedia.co.uk | FREE PRESS

Pod specjalnym nadzorem



W TYM NUMERZE

Zgromadzenie London Citizens: kampania przeciw lichwiarzom



str. 2

Wyzyskiwana kadra domów opieki – wśród nich są też Polki

Według raportu organizacji charytatywnej Oxfam, niektóre agencje pracy wyzyskują pracowników zatrudnianych w domach opieki nad starszymi osobami. W ośrodkach tych pracuje coraz więcej obcokrajowców, w tym również Polki.

str. 2

NASZE SPRAWY

Polska emigracja według Fatmorgan

str. 10



Fot. © Magdalena Jackowska

Specjalnie dla The Polish Observer: Katy Carr

Kommander's Carr

Brytyjka o dosłownie polskim sercu. Była pilotka. Na co dzień nauczycielka muzyki. Właścicielka oryginalnych czapek i sukienek. Zakochana w Polsce. Katy Carr. 9 listopada ukazał się już trzeci w jej karierze album „Coquette” (po „Screwing Lies” z 2001 r. i „Passion Play” z 2003 r.). Stylistyką nawiązuje on do Anglii z lat 30. i 40. ubiegłego wieku, kiedy to kokietka odgrywała

ważną rolę, śpiewając dla żołnierzy. Płyta pełna subtelnych melodii i ciekawych aranżacji, przeplatających się z delikatnym śpiewem. Nikt nie spodziewał się, że praca nad albumem przybierze nieoczekiwany obrót. A wszystko przez... czysty przypadek, dzięki któremu powstała piosenka „Kommander's Car”, będąca jednocześnie singlem

promującym nowe dzieło Katy. Opowiada ona prawdziwą historię polskiego harcerza, któremu udało się zbiec z obozu w Oświęcimiu. Artystka udała się nawet do Gdańska, aby osobiście poznać bohatera tej fascynującej historii i nakręcić o nim krótki film dokumentalny „Kazik & The Kommander's Car”.

str. 16



Katy Carr. Fot. z archiwum prywatnego artystki

czy mogę sprawić radość moim bliskim?

WESTERN UNION | yes!

TAK!

www.westernunion.co.uk przekazy pieniężne

ZMIANY... ZMIANY... ZMIANY!!!

Od stycznia szukaj naszej redakcji na Old Street lub pod nowymi numerami telefonów: 020 7300 7320, 020 7300 7321, 0784 606 2331.

Twoje drobne, darmowe, niekomercyjne ogłoszenie tak jak zawsze zamieścisz, wysyłając je na numer 0784 606 2331 lub na adres ads@polishobserver.co.uk

Pamiętaj, od lutego TPO będzie ukazywać się co tydzień!!!

Szkocja niepodległa?

Mniejszościowy rząd szkockich nacjonalistów ze Scottish National Party – SNP (Szkocka Partia Narodowa) opublikował 30 listopada dokument konsultacyjny, tzw. białą księgę, na temat przyszłego statusu Szkocji. Może to uutorować drogę do referendum w sprawie niepodległości. Nie opublikowano jednak pytania, nad którym Szkoci mogliby głosować. Szkockie władze liczą na to, że referendum zostałoby rozpisane w terminie 12 miesięcy od przyjęcia stosownej ustawy. Potem byłyby cztery opcje przyszłego statusu nowego państwa: zachowanie status quo, niewielkie modyfikacje obecnego systemu, głęboka decentralizacja przynajmniej Szkocji samodzielność we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem polityki zagranicznej i obronności oraz suwerenność. Rząd szkocki uważa, iż pełna suwerenność byłaby dla Szkocji korzystna, ponieważ umożliwiłaby jej realizację potencjału. Rząd szkockich nacjonalistów nie ma wystarczającego poparcia, by przeforsować projekt ustawy o referendum ws. niepodległości. Ideę takiego referendum oprócz szkockich nacjonalistów popierają tylko Zieloni, którzy mają dwóch posłów głosujących zwykle z SNP.

M. R.

Zgromadzenie London Citizens: kampania przeciw lichwiarzom

25 listopada w Barbican Centre odbyło się spotkanie organizacji London Citizens z politykami i bankierami, którzy odpowiedzieli na apel mieszkańców Londynu, dotyczący położenia kresu legalnej działalności „rekinów pożyczkowych”.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele trzech głównych brytyjskich partii politycznych, British Bankers Association (stowarzyszenie brytyjskich bankierów), największy pracodawca oraz burmistrz Londynu – Boris Johnson. Greg Hands, minister skarbu gabinetu cieni z ramienia partii konserwatywnej obiecał, że zostanie nałożony limit na odsetki maksymalne, nakładane na użytkowników kart kredytowych określonej sieci sklepów (z ang. store cards) i że zostanie rozważona możliwość ograniczenia udzielania pożyczek na inne produkty finansowe, grożące skandalicznie wysokimi odsetkami. Był to początek kampanii na rzecz wprowadzenia pierwszego prawa anty-lichwiarskiego w Wielkiej Brytanii. W przeciwieństwie do większych krajów europejskich, na Wyspach nie istnieją żadne prawne ograniczenia wysokości maksymalnych odsetek, jakie kredytodawca może nałożyć. Nowa kampania pod nazwą „Taking responsibility in the economic crisis” (Wzięcie odpowiedzialności za kryzys ekonomiczny)

jest wynikiem wielomiesięcznych spotkań w siedzibach organizacji należących do London Citizens, podczas których zbierano dowody na to, jaki wpływ na rodziny mają wysoko oprocentowane kredyty. Przewodniczący London Citizens, Dr Luke Bretherton, powiedział, że kampania dotycząca „odbudowy poczucia odpowiedzialności” miała na celu „wyrównanie sił między społeczeństwem, a kapitałem”. Poza zwiększeniem londyńskiej minimalnej stawki wynagrodzenia (London living wage), w kampanii domaga się wprowadzenia 20-procentowego maksymalnego limitu odsetek za kredyt, stworzenia ustawowego kodeksu dla kredytodawców, inwestycji 1 proc. z miliarda funtów, za które państwo wykupiło banki, finansowanie pożyczania wzajemnego, takiego jak spółdzielcze kasy oszczędnościowo-pożyczkowe (credit unions), oraz wprowadzenie programu nauczania o pożyczkach do szkół.

M. R.



Wyzyskiwana kadra domów opieki – wśród nich są też Polki

Według raportu organizacji charytatywnej Oxfam, niektóre agencje pracy wyzyskują pracowników zatrudnianych w domach opieki nad starszymi osobami. W ośrodkach tych pracuje coraz więcej obcokrajowców, w tym również Polki.



Wyniki raportu podała PAP, powołując się na publikację dziennika The Guardian. „Jeśli się pochodzi z innego kraju, to nie ma się zbytnej wiary w siebie. Obcokrajowcem, który nie zna biegle języka, łatwiej jest manipulować” – raport

cytuje Polkę o imieniu Gosia. Według niej, imigranci pracują ciężiej niż miejscowi pracownicy, ponieważ nie mają śmiałości odmówić pracodawcy i nie znają swoich praw. Przytoczony jest następnie przykład innej Polki, Magdy, która też nie jest niczym zaskakującym: w Polsce została zatrudniona do znanej w Wielkiej Brytanii sieci domów opieki i podpisała kontrakt na rok. Niestety, nie mogła się z niego wycofać, gdyż musiałaby wówczas zwrócić 1000 funtów, jako koszty zakwaterowania i podróży. Oczywiście nie było jej na to stać. „Pracowałam minimum 60 godzin w tygodniu przez dwa lata. Przez 5-6 dni w tygodniu byłam na nocnych zmianach od godz. 20 do 8” – opowiada Magda. Nie skarżyła się na nadmierne obciążenie pracą, ponieważ bała się utraty zarobków. Sądzi, że pracodawcy wykorzystują trudną sytuację życiową pracowników z zagranicy. Nie tylko Polki są wykorzystywane. Pewna Filipinka

pracowała na 14-godzinnej zmianie przez 6 dni w tygodniu, podczas gdy jej brytyjscy koledzy mieli dwa dni wolne w tygodniu. Kobieta nawet nie miała kiedy się wyspać. W dokumencie stwierdzono, że pośrednicy rekrutujący obcokrajowców do pracy w rolnictwie oraz w domach opieki dla starców niewiele się od siebie różnią, dlatego nie ma powodu, by nie mieli podlegać jednolitej regulacji. Raport Oxfamu zaleca więc ściślejsze zasady rekrutacji. Według autorów powinny one być podobnie regulowane, co praca na farmach i w przetwórstwie rolnym, gdzie agencje pośrednictwa pracy zatrudniające imigrantów (gangmasters) muszą uzyskać od władz licencję. Mogą ją stracić, jeśli wyjdzie na jaw, że nie przestrzegają standardów zatrudnienia. W tym roku było już kilka przypadków, kiedy nieuczciwej agencji odebrano licencję na działalność.

M. R.

Wałęsa odkłada wizytę w Londynie

Lech Wałęsa musiał odwołać wizytę na londyńskim Metropolitan University z powodu złego stanu zdrowia – czytamy na stronach www.foreignersinuk.com. 8 grudnia był polski prezydent miał odebrać doktorat Honoris Causa z filozofii, jako wyraz uznania uczelnianych władz za jego wybitny wkład w rozwój stosunków międzynarodowych w Europie i na świecie. Przypuszcza się, że prezydent cierpi na uraz kręgosłupa, którego doznał w Berlinie podczas uroczystości z okazji zburzenia muru berlińskiego. Metropolitan University przełożyło wręczenie honorowego doktoratu na przyszły rok, ale uroczystości zakończenia studiów odbyły się zgodnie z planem. „Polacy wzbogacili społeczeństwo brytyjskie oraz uniwersytety, dlatego nadal pragniemy rozwijać dialog i wymianę akademicką między naszymi dwoma krajami” – powiedział Alfred Morris, wicekanclerz uczelni.

M. R.

Informujemy, iż od 1 stycznia 2010 wydawca The Polish Observer (MyOwnMedia Ltd) zmienia swoją siedzibę. Nasz nowy adres to: The Old Fire Station, 140 Tabernacle Street, London (UK), EC2A 4SD. Nasze nowe telefony: 020 7300 7320, 020 7300 7321, 0784 606 2331, fax. 020 7300 7322.

Pod specjalnym nadzorem

Wielka Brytania ma najwięcej na świecie kamer CCTV, więcej niż pozostałe kraje europejskie razem wzięte. Ich zwolennicy twierdzą, że kamery odstraszą potencjalnych przestępców, jednak tezy tej nie potwierdzają porównania ze statystykami przestępstw z krajów, gdzie jest mniej tego typu kontroli. Inną rzekomą zaletą stosowania kamer jest zwiększenie wykrywalności przestępstw – ale i na to brak jednoznacznych dowodów. Podobne dyskusje toczą się wokół bazy DNA, która mimo spadku przestępczości, rośnie z miesiąca na miesiąc. Czy to przejawy troski o dobro obywateli czy może narodziny państwa policyjnego?

Karolina Maroszek

Według raportu opublikowanego 24 listopada, policja angielska rutynowo aresztuje ludzi tylko po to, by uzyskać ich profile DNA i dodać je do centralnej bazy danych. Jeżeli rutynowo, to oczywiście nie za popełnione przestępstwa czy wykroczenia, ale nawet za najmniejsze przewinienia bądź podejrzane – według policji – zachowanie. Raport dostarczył kolejnych argumentów obrońcom swobód obywatelskich w debacie na temat największej na świecie bazy DNA, obecnie liczącej ponad 5 milionów profili, w tym około miliona danych osób, które zostały aresztowane, a następnie oczyszczone z zarzutów i zwolnione. Dane te dotyczą tylko Anglii i Walii. Baza DNA rośnie, choć nie jest usankcjonowana przepisami, nie zarządza nią żaden niezależny organ kontrolny bądź regulacyjny, ba - nie było nad nią nawet debaty w Izbie Gmin. Po prostu, baza powstawała stopniowo, w miarę jak policja gromadziła dane genetyczne kolejnych aresztowanych osób.

Przechowywanie profili DNA ludzi, którzy nie zostali skazani za przestępstwa, zaprzecza nie tylko zasadzie domniemania niewinności, ale także przeciwstawia się orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w grudniu 2008 roku zdecydował, że dane osób uznanych za niewinne muszą być zniszczone. Projekt ustawy ogłoszonej niedawno przez Home Office zakłada usuwanie danych dopiero po 6 latach,

a w przypadku osób nieletnich po 3 latach. Profile osób, które podejrzane były o bardzo poważne przestępstwa, będą przechowywane przez 12 lat. Obrońcy praw człowieka biją na alarm – według nich taka baza to nie tylko naruszenie naszej prywatności, ale też potencjalne źródło niesprawiedliwych wyroków, gdyż znane są przypadki błędnego zastosowania dowodów genetycznych. Powstaje nowa kategoria ludzi – niewinnych, ale w przeszłości aresztowanych, którzy mają „kartotekę” i niesłusznie będą pierwszymi podejrzanymi w kolejnych dochodzeniach. Przeciwników bazy w obecnym kształcie bulwersuje także fakt, iż takie metody zbierania i przechowywania danych piętnują pewne grupy społeczne – przykładem są tu czarnoskórzy mężczyźni w wieku 18-35 lat, z których



foto. © LaPresse

dokończenie na str. 9

ŚWIĘTUJMY

RAZEM BOŻE NARODZENIE

WYŚLIJ DO 100£ ZA 5.99£*

MoneyGram.
Międzynarodowy transfer pieniężny

Bezpłatna infolinia: 00800 8971 8971
www.moneygram.com

Wyślij z

Odbierz z

Bank Polskiej Oszczędności S.A.

*Poza opłatami za przekaz pobieranymi przy transakcji może obowiązywać kurs walutowy ustalony przez MoneyGram lub jego agentów. ©2009 MoneyGram. Wszelkie prawa zastrzeżone.

XVIII FINAŁ – WIELKIE GRANIE W POLSCE I NA CAŁYM ŚWIECIE

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy również na Wyspach!

Zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w XVIII Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się w 10 stycznia 2010 roku.



4 grudnia Jurek Owsiak odebrał pierwszą puszkę przygotowaną specjalnie na XVIII Finał WOŚP. Fot. © www.wosp.org.pl

CEL

Wielka Orkiestra już po raz drugi zagra na rzecz dzieci z chorobami nowotworowymi. W Polsce jest kilkanaście centrów onkologii dziecięcej, szczytujących się doskonałą kadrą, jednak niedostatecznie wyposażonych w sprzęt specjalistyczny, potrzebny do diagnostyki i leczenia.

Ambicją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest stworzenie kilkudziesięciu dodatkowych miejsc w Polsce (po kilka w każdym województwie), gdzie rodzice - skierowani przez pediatrę - będą mogli spotkać się ze specjalistą i wykonać badanie w ramach wczesnej diagnostyki. Na ten cel zbierano pieniądze w czasie XVII Finału, który był ogromnym sukcesem (zebrano ok. 40 mln zł).

Aby sfinansować dalszy zakup nowoczesnego sprzętu dla klinik onkologicznych, takiego jak np. tomografy komputerowe, czy aparaty do neuronawigacji, które pozwalają na bardzo precyzyjne zdiagnozowanie położenia guza i następnie jego bezpieczne zoperowanie, XVIII Finał tym razem również poświęcony będzie onkologii dziecięcej.

WOŚP w Bristolu



Organizatorem imprezy i zbiórki funduszy w Bristolu jest Stowarzyszenie Poland Bridge. Patronat medialny objął „TPO”.

Przed nami XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się w niedzielę, 10.01.2010 r.

Stowarzyszenie Poland Bridge włączyło się do akcji tworząc sztab

w Bristolu: http://www.wosp.org.pl/pliki/Files/XVIII_final/lista_sztabow_zag.php

Nasi wolontariusze pojawiają się ze skarbonkami w różnych punktach miasta.

Wciąż jednak **poszukujemy chętnych wolontariuszy.**

Przyłącz się wysyłając swoje zgłoszenie na adres email: wosp-bristol@wp.pl.

WOŚP w Londynie



Organizatorem imprezy i zbiórki funduszy w Londynie jest Stowarzyszenie Poland Street. „TPO” objął patronat medialny.

9-10 STYCZNIA 2010 ROKU

Program

Na Wielki Finał planujemy program występów adresowanych do wszystkich grup wiekowych, składający się z trzech bloków:

- blok rodzinny- 13.00 - pokazy i występy sportowe i artystyczne
- blok folklorystyczny - 15.00 - zespoły folkloru polskiego
- blok pop-rock - 18.00 - gwiazda wieczoru i występy towarzyszące oraz licytacja

Organizacje wspierające Finał

Na chwilę obecną finał tegorocznej Wielkiej Orkiestry w Londynie wspierają:

POSK, ZHP

Artyści

Wśród grup artystycznych z Polski i UK, którzy do tej pory zaoferowali swój nieodpłatny udział, są: Żuki, Leszcze, Aleksandra Kwaśniewska, Monika Lidke Band, Żywiec, Orłęta, Giewont, Leszek Alexander, Poise-Rite, Tatry, Pampeluna, Vintage i inni.

Miejsce

Wielka Orkiestra w Londynie zagra:

Sobota (09.01.2010):

- Walkabout - Shepherds Bush - 56 Shepherds Bush Green, W12 8QE (max. 1200 gości)

Niedziela (10.01.2010)

- Jazz Cafe - POSK Hammersmith,

238-246 King Street, W6 0RF - (max. 200 gości)

- The Bedroom Bar; 62 Rivington Str., EC2A 3AY (max. 300 gości) (sztab zaprzyjaźniony)

POSZUKUJEMY

Sztab WOŚP założony przez Poland Street poszukuje do pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu XVIII Finału w styczniu 2010 roku:

Wolontariuszy

- ochroniarzy z licencją do aktywnego udziału w dniu imprezy
- chętnych do kwestowania w dniu imprezy
- dynamicznego wolontariusza do grupy roboczej „Marketing”

Sponsorów i Ofiarodawców

- możliwość sponsoringu i/lub przekazania przedmiotów wartościowych na licytację

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt ze sztabem:

Wolontariusze - Agnieszka Adamska, a.adamska@polandstreet.org.uk

Sponsorzy i Ofiarodawcy - Szymon Nadolski, s.nadolski@polandstreet.org.uk

Więcej informacji o Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej w Londynie na stronie internetowej: www.wosp-londyn.org oraz www.polandstreet.org.uk.

WOŚP w Edynburgu

Koncert zespołu łyż, występ szkocko-polskiego FoxGang i muzyków reggae, pokazy karate, profesjonalne sesje fotograficzne, lot helikopterem nad Edynburgiem, wycieczka w Highlands – to tylko niektóre atrakcje, które przygotowali organizatorzy tegorocznego dwudniowego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Edynburgu.

Więcej informacji na temat finału

WOŚP w Edynburgu na stronie internetowej sztabu: www.wosp2010.eu, na Facebooku, Twitterze i naszej klasie.

Więcej informacji na temat akcji udziela Event Manager Marek Sołtyśki, e-mail: marek@wosp2010.eu, tel: +447706742563.

Organizator: Sztab w Edynburgu (sztab@wosp2010.eu).

ZIELONA PRZYCHODNIA

LONDYN I MANCHESTER



Masz problem ze zdrowiem? Umów się na wizytę!
Polscy lekarze w zasięgu ręki!

GINEKOLOG
INTERNISTA
PEDIATRA
DENTYSTA
ORTODONTA
LABORATORIUM MEDYCZNE

W Londynie również:
CHIRURG-ORTOPEDA
UROLOG
DERMATOLOG
PSYCHIATRA



www.zielona-przychodnia.com

279-283 Greenwich High Road, Londyn SE10 8NB

REJESTRACJA: 020 8305 9096, 07503 590 521

18-22 Mosley Street, Manchester M2 3AG

REJESTRACJA: 016 1228 6515, 07955 280 690

VENUS STORE

All European tastes in one single place!

Prowadzimy szeroką dystrybucję polskich produktów, takich jak: salami, kiełbasy, świeży nabiał, alkohole i napoje gazowane oraz wiele innych.

Dla dużych zamówień oferujemy ceny hurtowe
Szybki transfer pieniędzy

NOWOŚĆ Realizacja czeków – 0% prowizji *

WKRÓTCE zamówienia przez Internet i bezpłatna dostawa do domu

166 Heath Park Road, Romford. RM2 5XL
(stacja pociągów Gidea Park)

poniedziałek – piątek 08 – 22, sobota 9 – 22, niedziela 11- 20.

Zapraszamy!

* na zakupy w naszym sklepie (zaczęły w środku)

Polski oszust być może ukrywa się w Anglii

31-letni Dariusz K. spod Starogardu Gdańskiego prowadził fikcyjną sprzedaż w internecie. Jego ofiarą padło około 300 osób – czytamy na portalu onet.pl, który powołuje się na doniesienia PAP. Z informacji, jakie dostarczyła śledczym policja, wynika, że może on przebywać w Wielkiej Brytanii. Dariusz K. sprzedawał na aukcjach internetowych telefony komórkowe, laptopy i inny sprzęt elektroniczny oraz usługi (np. remontowe). Przeprowadzając fikcyjną transakcję mężczyzna podawał np. znalezione w internecie dane właściciela jakiegoś sklepu, a do tego numer jednego ze swoich kont (korzystał z 18 kont bankowych). Według śledczych, potrafił nakłonić obcą osobę do założenia konta pomocą rozmów prowadzonych przez komunikator internetowy. Z tego konta sam potem korzystał. W ten sposób udało mu się wyłudzić ok. 170 tysięcy złotych. W ramach postępowań (dość zaawansowanych) toczących się już w innych jednostkach za Dariuszem K. wystawiono wiele listów gończych i co najmniej cztery ENA. Za oszustwa grozi mu do ośmiu lat więzienia.

M. R.

Brutalny atak w Aberdeen

W Aberdeen miało miejsce wstrząsające wydarzenie: dwóch Anglików brutalnie napadło Polaka kijem od mopa. Mężczyzna cudem uszedł z życiem.



Keith Porter / fot. Grampian Police

Przed sądem najwyższym w Glasgow stanęło dwóch Anglików: 21-letni Keith Porter i 24-letni George Stewart. Zostali oni oskarżeni o napaść na Polaka. Pierwszy z oskarżonych przyznał się do próby popełnienia morderstwa, natomiast



George Stewart / fot. Grampian Police

drugi do spowodowania ciężkich obrażeń ciała – podało BBC. Napaść zdarzyła się w lipcu tego roku. Jarosław Janeczek, który pracował jako sprzątac, został zaatakowany w drodze do swojego samochodu, z którego chciał wziąć klucze do domu. W pewnej chwili podszedł do niego Porter i zaczął okładać pięściami. Chwilę potem zjawili się Stewart, który początkowo próbował odciągnąć swojego kolegę, ale ponieważ – wg zeznań – Polak kopnął psa Portera, obydwój zaczęli go bić. 21-latek okładał go pięściami i kopał po głowie do tego stopnia, że ofiara upadła na siedzenie samochodu. Stewart uderzał głowę Janeczka drzwiami od samochodu oraz wielokrotnie go skopał. Porter po chwili wziął z bagażnika mopa i miotły, którymi go okładał. Następnie brutalnie umieścił w jego ciele cały drewniany kij od mopa, który przebił mu żołądek i wątrobę. Mało brakowało, a kij przebiłby też serce. Pan Jarosław cudem przeżył. Operacja, która uratowała mu życie, trwała aż osiem godzin. Polak nadal jest w trakcie leczenia. „Była to przypadkowa napaść na niewinnego człowieka, który przyjechał do tego kraju w poszukiwaniu lepszego życia dla siebie i swojej rodziny. Obrażenia, jakie odniósł pan Jarosław, były jednymi z najgorszych, jakie kiedykolwiek widziałem w swojej 25-letniej pracy jako policjant” – powiedział Inspektor Cammy Preston. Na początku sądzono, że napad był na tle rasistowskim, ale potem wycofano ten zarzut. Ogłoszenie wyroku nastąpi 17 grudnia.

M. R.

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ

DANIEL POLAK



34 lata
Wzrost:
180 cm
Oczy:
niebieskie
Znaki szczególne:
blizna na le-

wym ramieniu
Ostatnie miejsce pobytu:
Torquay
Pan Daniel zaginął 12 kwietnia 2009 roku.

ZYGMUNT RATUSZNY



58 lat
Wzrost:
172 cm
Oczy:
niebieskie
Znak szczególny:
ucięta część

dużego palca
Ostatnie miejsce pobytu:
Londyn
Pan Zygmunt zaginął w czerwcu 2008 roku.

PAWEŁ WÓJCIK



32 lata
Wzrost:
170 cm
Oczy:
piwne
Znaki szczególne:
liczne tatu-

ażę na całym ciele w jednym kolorze
Ostatnie miejsce pobytu:
Bradford
Pan Paweł zaginął 3 września 2009 roku.

ANETA GRYGOROWICZ



38 lat
Wzrost:
175 cm
Oczy:
szare
Ostatnie miejsce pobytu:

Londyn
Pani Aneta zaginęła w maju 2007 roku.

HENRYK GŁOWACKI



52 lata
Wzrost:
172 cm
Oczy:
niebieskie
Ostatnie miejsce pobytu:

Londyn
Pan Henryk zaginął 13 września 2009 roku.

Makijaż permanentny

wykonuje kosmetyczka - wizażystka pracująca 6 lat dla:
Chanel, YSL, Lancaster, Coty, Bourjois, TV-RTL-7.

Obecnie zrzeszona w **British Association of Beauty Therapy & Cosmetology - BABTAC**
/Brytyjskie Stowarzyszenie Kosmetyczek i Terapeutów Piękna/
Dyplom uzyskany w 2000 roku w Niemczech.
Doświadczenie na terenie Polski i Europy Zachodniej oraz w Kanadzie.

tel: 07534538789 email: dorrisby@hotmail.com
www.imagebydorota.co.uk

Przewozy na lotniska!

BLACKPOOL-BLACKBURN-BOLTON
CHORLEY-PRESTON-MANCHESTER

BEZPIECZNIE - SZYBKO - TANIO

24H 7dni SERWIS

tel. 07934099202

GWARANTOWANY PROFESJONALIZM

Ktokolwiek widział

Osoby te są poszukiwane na prośbę ich rodzin przez ITAKĘ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych. Ktokolwiek widział zaginionych lub ma jakiegokolwiek informacje o ich losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ pod całodobowym numerem telefonu 0048 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Informatorzy mają gwarantowaną anonimowość. Zdjęcia innych zaginionych znajdują się na stronie: www.zaginieni.pl.

12 lat więzienia za ekstazę

28 kilogramów tabletek ekstazy o czarnorynkowej wartości 560 tysięcy funtów próbował przemyścić do Wielkiej Brytanii 30-letni Polak. Sąd skazał go na 12 lat pozbawienia wolności.



Patryk Oliński / fot. HMRC

Patryk Oliński wpadł w ręce oficerów brytyjskiej służby granicznej w Dover 28 lipca 2005 r. Narkotyk był ukryty wewnątrz dwóch kom-

presorów powietrza w ciężarówce, którą Polak chciał przekroczyć granicę. W lutym 2006 r. miał stanąć przed sądem, ale zbiegł przed rozprawą. Policja wydała za nim europejski nakaz aresztowania. Został aresztowany w tym roku w Holandii. 26 listopada za próbę przemytu narkotyku sąd koronny w Canterbury skazał go na 12 lat pozbawienia wolności. – Dzięki bliskiej współpracy władz brytyjskich i holenderskich ten przestępca jest już w więzieniu, a narkotyk nie przedostał się na czarny rynek – powiedział Malcolm Bragg, wicedyrektor działu dochodzeniowego HMRC. Ekstaza (MDMA) jest zaliczana do narkotyków klasy A. Ilość przechwyconych tabletek odpowiadała 5 kilogramom czystej ekstazy.

M. R.

Mordercy z Peterborough skazani



E. Cienas / fot. Cambridgeshire Constabulary



R. Kozevnikovas fot. Cambridgeshire Constabulary

Dwaj Litwini, którzy we wrześniu ubiegłego roku napadli na 25-letniego Polaka, otrzymali w sądzie koronnym w Cambridge karę dożywocia. 19-letni Ricardas Kozevnikovas będzie musiał spędzić w więzieniu minimum 11 lat, aby móc potem ubiegać się o zwolnienie warunkowe, natomiast 20-letni Erikas Cienas – 12 lat. Trzeciego oskarżonego, 20-letniego Augustinasa Baltrunasa, niewiniono. Piotr Bielicki został brutalnie napadnięty w nocy 13 września ubiegłego roku, kiedy wracał do domu. Poprosił wtedy trzech nastolatków o ogień, po czym zaatakowali

go, gdyż na odchodne nie powiedział „do widzenia”. Następnego dnia zmarł w szpitalu (pisaliśmy o tym w „TPO” 33). Oskarżeni przez cały czas trwania rozprawy nie przyznawali się do morderstwa. – Chcielibyśmy podziękować przyjaciołom Piotra, którzy od samego początku blisko współpracowali z policją – powiedział detektyw inspektor Simon Harding, po czym dodał – Chcielibyśmy też podziękować polskiej społeczności z Peterborough za zaufanie, jakim nas obdarzyła i za pomoc w postawieniu tych morderców przed sądem.

M. R.

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ

WALDEMAR MURAL



51 lat
Wzrost:
165 cm
Oczy:
niebieskie
Znaki szczególne:
krótszy palec wskazujący prawej ręki

Ostatnie miejsce pobytu:
Londyn

Pan Waldemar zaginął w październiku 2006 roku.

AGNIESZKA KOWALSKA



24 lata
33 lata
Wzrost: 164 cm
Oczy : piwne
Ostatnie miejsce po-

bytu: Londyn

Pani Agnieszka zaginęła 30 czerwca 2004 roku.



Dzwoń do Polski z komórki już od 5p za minutę

z Vodafone International pay as you go lub International „tylko SIM”

Płać mniej za rozmowy z Polską

- Z numerami stacjonarnymi tylko 5p za minutę
- Z numerami komórkowymi tylko 15p za minutę
- Łatwo – bez kart telefonicznych, długich numerów PIN i linii stacjonarnej.

W sieci, na której możesz polegać.

Pay as you go

- Dzwoń do krajów całego świata od 5p za minutę

Oprócz tego możesz otrzymać:

- 100 minut na połączenia w Wielkiej Brytanii
- 300 SMS-ów w Wielkiej Brytanii

z Vodafone Freedom Pack

Wszystko za jedyne
£10
TopUp

International Super SIM

- Dzwoń do krajów całego świata od 5p za minutę

- 200 minut na połączenia w Wielkiej Brytanii
- SMS-y w Wielkiej Brytanii bez limitu*
- 30-dniowa umowa „tylko SIM”

Wszystko za jedyne
£15
miesięcznie

Aby dowiedzieć się więcej, zadzwoń: 08080 022 046
lub wejdź na stronę vodafone.co.uk/international



WZIĘŁAM Z PRACY PÓŁ DNIA WOLNEGO, ŻEBY PÓJŚĆ Z SYNEM DO LEKARZA. MIAŁ WYSOKĄ GORĄCZKĘ, NARZEKAŁ NA ZŁE SAMOPOCZUCIE....

(Nie) Idzie chory do lekarza

W Anglii brakuje lekarzy. Przychodnie są przepiętne, nie radzą sobie z ilością pacjentów. Przekonałam się o tym na własnej skórze, gdy wybrałam się do lokalnego NHS z moim 12-letnim synem. Odesłano nas do apteki, chociaż mój syn ledwie trzymał się na nogach.

Alicja Borkowska

Kiedy Ian rozchorował się, pozwoliłam, żeby został w domu, mimo, iż jestem przeciwna opuszczaniu zajęć szkolnych. Widziałam, że źle się czuje, zresztą nie należy do dzieci, które symulują chorobę. Dałam mu paracetamol z nadzieją, że następnego dnia poczuje się lepiej. Niestety, było całkiem odwrotnie. Ian obudził się obolały, z wypiękami na twarzy.

- Mamusiu, źle się czuję, wszystko mnie boli i chyba mam gorączkę – powiedział. Dotknęłam jego czoła, faktycznie był rozpalony. Podałam termometr, który dosłownie po minucie wskazywał 38° C.

- Pójdziemy do lekarza – zdecydowałam. Napisałam do szefa e-mail, informując, co się stało. Poprosiłam, żeby pozwolił mi pracować z domu, jak wrócę z przychodni. Odpisał, żebym zajęła się synem i nie martwiła się pracą. Od kiedy mój szef został ojcem, stał się bardziej wyrozumiały.

- Wiem, że cierpisz, ale musisz wstać z łóżka. Jak dostaniesz odpowiednie lekarstwa, lepiej się poczujesz – tłumaczyłam mojemu dziecku, które leżało nieruchomo pod pierzyną. Perspektywa zwalczania choroby zmotywowała mojego syna. Ubrał się i wyszliśmy. Gdy dotarliśmy do przychodni, powitała nas długa kolejka do rejestracji.

- Pewnie trochę czasu tutaj spędzimy – pomyślałam przyglądając się pacjentom, którzy siedzieli w

poczekalni. Przyszan, że dawno nie widziałam tylu osób w przychodni.

Kiedy kobieta, która stała przed nami, odeszła od okienka rejestracyjnego, ucieszyłam się, że wreszcie nadeszła nasza kolej.

- Proszę – skinęła głową recepcjonistka na powitanie. Spojrzałam na nią z uśmiechem, ale jej usta nie drgnęły, miała zgorzkniałą minę.

W ramach NHS Minor Ailments Scheme można otrzymać porady i nieodpłatne leki na drobne dolegliwości, takie jak m.in.: trądzik, ból głowy, grzybica stóp, bóle kręgosłupa, niestrawność, zaparcia, katar, kaszel, biegunka, bóle menstruacyjne, ból ucha, grzybica pochwy, egzema i uczulenia.

- Mój syn rozchorował się dwa dni temu. Kaszle, ma bóle w okolicach klatki piersiowej. Dostał na noc paracetamol, ale obudził się z gorączką, narzekał, że cały jest obolały. Chciałabym, żeby lekarz

go zbadał. W szkole, do której chodzi mój syn, zmarł niedawno jeden uczeń, który najprawdopodobniej zachorował na wirusowe zapalenie opon mózgowych. Za późno trafił do szpitala i nie udało się go uratować. Wszyscy rodzice otrzymali list z informacją, że w razie wystąpienia jakichkolwiek objawów, powinni niezwłocznie udać się z dzieckiem do lekarza – relacjonowałam przejęta. Na pani w rejestracji nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia.

- Gdzie dokładnie te bóle występują? – zapytała.

- Wczoraj bardzo bolała go głowa. Skarżył się także na bóle brzucha. Ogólnie łamie go w kościach, jak przy grypie – odpowiedziałam.

- Nie mamy dzisiaj miejsc, ale lżejsze przypadki kierujemy do apteki Britannia - powiedziała recepcjonistka, której najwyraźniej z góry zakwalifikowała przypadek mojego syna.

- Nikt nie zbada mojego syna?! – zapytałam przerażona

- Britannia jest objęta planem „Minor Ailments Scheme”. Ktoś go tam obejrzy – powiedziała kobieta z rejestracji, podając skierowanie.

- To jakaś paranoja. Apteki zastępują lekarzy! – pomyślałam oburzona. Byłam tak wściekła, że nawet zapomniałam kurtuazyjnie powiedzieć „bye” wychodząc z przychodni. Krew się we mnie gotowała, szłam szybkim krokiem pogrążona w myślach, aż nagle mój syn zapytał:

- Mamusiu, dlaczego nie może-

my iść do tej apteki na rogu, którą mamy tak blisko domu?

- Ianku, dostaliśmy skierowanie do apteki Britannia. Tam ciebie ktoś zbada. W aptece podałam skierowanie z przychodni. Kobieta, która stała za ladą zapytała, co Ianowi dolega. Gdy skończyliśmy wymieniać wszystkie symptomy, zaczęła wypełniać jakiś druczek.

- Miałam nadzieję, że przynajmniej ktoś osłucha mojego syna. Ma bóle w mostku, przecież może mieć zapalenie oskrzeli. Specjalnie wzięłam z pracy wolne – powiedziałam podniesionym głosem.

- A co powiedzieli w przychodni? – zapytała nieśmiałym głosem kobieta za ladą.

- Poinformowano mnie, że ktoś tutaj zbada moje dziecko – kontynuowałam zirytowana.

- Proszę usiąść i poczekać – powiedziała aptekarka wskazując na rząd krzeseł.

Po chwili podszedł do nas młody człowiek i zaprosił do małego pokoju. Sądziłam, że zbada Iana, ale on tylko wypytał o symptomy choroby. Powiedział, że jeżeli w ciągu najbliższej doby Ibuprofen, który



otrzyma mój syn, nie zacznie pomagać, musimy zgłosić się do lekarza. Nie mogłam uwierzyć, w to, co mnie spotkało. ■

Lekkie dolegliwości i zachorowania (Minor Ailments)

Na czym polega Minor Ailments Scheme?

• Usługa ta oferowana jest w ramach państwowej służby zdrowia, przeznaczona wyłącznie dla osób dorosłych i niepełnoletnich zwolnionych od opłat za leki wydawane na receptę.

• Osoby cierpiące na lekkie dolegliwości/zachorowania mogą otrzymać leki nieodpłatnie, jeżeli tak zdecyduje farmaceuta.

• Osoby z drobnymi dolegliwościami nie muszą umawiać się na wizytę u lekarza tylko po to, aby otrzymać receptę.

Kto może korzystać z tej usługi?

Z NHS Minor Ailments Scheme mogą korzystać:

- osoby zarejestrowane u lekarza pierwszego kontaktu (GP)
- osoby zwolnione od opłat za leki wydawane na receptę
- osoby nie mieszkające w domu opieki.

Procedura składania skarg na usługi NHS

Skargi mogą dotyczyć między innymi: opieki i leczenia w ra-

mach NHS zarówno w trakcie, jak i po ich zakończeniu, miejsca, w którym odbywa się leczenie, np. przychodni, szpitala lub karetki pogotowia, pracownika NHS odpowiedzialnego za leczenie pacjenta organizacji usług zdrowotnych w miejscu zamieszkania pacjenta, jeśli miało to wpływ na przebieg leczenia lub jakość opieki.

Procedura NHS nie dopuszcza przyjmowania skarg dotyczących: prywatnej opieki zdrowotnej i leczenia, usług nieoferowanych lub niefinansowanych z funduszu NHS, oraz spraw złożonych w sądzie.

Co powinien zrobić pacjent?

Składając skargę na jakiegokolwiek usługi NHS, należy w pierwszej kolejności zwrócić się bezpośrednio do osoby lub organizacji świadczącej te usługi. Skargę można złożyć osobiście, telefonicznie lub pisemnie.

Telefoniczna linia informacyjna NHS: 0845 46 47.

oprac. A.B.

PRZEPROWADZKI
na terenie całej Anglii
Gwarantowany profesjonalizm

BLACKPOOL - BLACKBURN - BOLTON - CHORLEY - PRESTON - MANCHESTER

Dzwoń 0793 4099 202

Specjalny UPUST dla czytelników TPO!
POWIEDZ, ŻE JESTEŚ OD NAS!

Pod specjalnym nadzorem



dokończenie ze str. 3

75% ma już swoją „kartotekę”. Rząd broni bazy DNA, twierdząc, że „jak ktoś nie ma niczego do ukrycia, nie ma też powodów do obaw”, jednak przeciwnicy chcą, by wprowadzić system szkocki, tzn. by usuwać dane w momencie oczyszczenia podejrzanego osoby z zarzutów.

Kamery CCTV też mają zwiększać nasze bezpieczeństwo, choć pewnie wolelibyśmy na ulicach widzieć policjantów, którzy bezpośrednio reagują na to, co dzieje się dookoła. CCTV ma swoich zagorzałych przeciwników. Dlaczego? Po pierwsze nie udowodniono, że kamery naprawdę podnoszą poziom bezpieczeństwa; wydaje się, że przestępczość znika z miejsc pod ich nadzorem, ale za to przenosi się w miejsca poza ich zasięgiem, na przykład z bardziej zamożnych do biedniejszych dzielnic. W szkołach mają one pomóc w kontrolowaniu rozpasanych uczniów i tym samym pozwolić nauczycielom skupić się na nauczaniu, efekt jednak jest podobny jak na ulicach miast – być może łatwiej jest prowadzić lekcje, ale to co nie dzieje się w kla-

sie, przenosi się tam, gdzie oko kamery już nie sięga. Po drugie, używanie materiału dowodowego pochodzącego z kamer jest bardzo drogie i często policja unika stosowania go. Po trzecie, podglądane społeczeństwo obawia się o swoją prywatność – kamery są tak wyspecjalizowane, że potrafią „rozpoznać” i „śledzić” namierzoną osobę, inne, umieszczone bardzo wysoko, „zaglądają” do okien mieszkańców wyższych kondygnacji. Wreszcie, badania wykazały, że obecność kamer usypia w nas wrodzoną czujność i naturalną skłonność do obserwacji otoczenia, i gdy dzieje się coś poważnego, jako świadkowie nie czujemy się do odpowiedzialności i nie rozpoczynamy interwencji, podświadomie zostawiając to operatorom CCTV.

Właśnie – kto tak naprawdę nas obserwuje? Coraz częściej nie jest to policja, lecz prywatne firmy ochroniarskie. Kto je sprawdza i wydaje im licencje? Kto decyduje, jakie zachowania rejestrowane na kamerze są w porządku, a jakie nie? W tej dziedzinie nie ma ścisłych reguł. Jeżeli kamera jest w miejscu prywatnym – których nota bene jest

w miastach coraz więcej – to o tym, co jest dopuszczalne, a co nie, decyduje właściciel obiektu. Może on na przykład nie darzyć sympatią grup nastolatków, muzyków ulicznych, osób sprzedających gazetę The Big Issue, fotografów, rolkarzy, czy rowerzystów, nie wspominając już o osobach bezdomnych i żebrakach. I tu pojawia się kolejny problem – kamery w obiektach takich jak na przykład centra handlowe pozwalają decydować ich właścicielom i zarządcom, kogo wpuszczać na swój teren, a kogo nie, kto jest w porządku, a kto może być zagrożeniem. Decyzje podejmuje się na podstawie wyglądu i zachowania. Czy nie nazywa się to po prostu „dyskryminacja”?

Na czas olimpiady londyńskiej w 2012 roku zaplanowano używanie tzw. „drones”, czyli bezałogowych samolotów wyposażonych w czujniki na podczerwień i urządzenia podsłuchowe. To wizja jakby wyjęta z powieści Orwella, ale takie są metody przeciwdziałania terrorystom. Brytyjski rząd w imię walki z terroryzmem chce przyznać sobie prawo rejestrowania naszych rozmów telefonicznych, wiadomości tekstowych oraz

poczty elektronicznej. Legislację na razie odłożono, ale wszystko wskazuje na to, że zdecydował ogromny koszt takiego przedsięwzięcia, a nie zmiana w myśleniu ministrów.

Z tych samych przyczyn wstrzymano też powszechne wprowadzenie biometrycznych kart identyfikacyjnych, czyli bardzo zaawansowanej wersji dowodów osobistych, które mają zawierać około 50 rodzajów danych o ich posiadaczach.

Chęć kontrolowania obywateli nieraz zakrawa na paranoję. W zeszłym tygodniu fotograf dziennika The Independent, w momencie gdy przygotowywał się do fotografowania Big Bena, został zatrzymany przez policję w ramach jej uprawnień do tzw. „stop-and-account”, czyli zatrzymania w celu uzyskania wyjaśnień. Został namierzony, bo miał dobry aparat i statyw, oraz fotografował obiekt o znaczeniu strategicznym. Nie wiadomo jednak, jak logicznie wytłumaczyć to, że fotografując podobny obiekt aparatem kompaktowym czy komórką, nie jest się narażonym na podejrzenia. Logika – jak widać – nie jest mocnym punktem w walce z terroryzmem. ■

POZNAJ SWOJE PRAWA:

- Są dwa podstawowe rodzaje zatrzymania: „stop-and-search” (zatrzymanie i przeszukanie) oraz „stop-and-account” (zatrzymanie w celu uzyskania wyjaśnień)

- Prawo do zatrzymania ma policja oraz tzw. Police Community Support Officer

- Zawsze mamy prawo poznać przyczynę i podstawę prawną zatrzymania (zwykle będzie to jedna z trzech ustaw: Public Order Act, Criminal Justice Act lub Section 44 of Terrorism Act)

- Nawet, gdy policjant żąda naszego imienia i nazwiska, nie trzeba ich podawać (z wyjątkiem zatrzymania w trakcie prowadzenia pojazdu), nie musimy też podawać naszego wzrostu czy narodowości, ani żadnych innych danych

- W wypadku zatrzymania w trakcie fotografowania (na podstawie Section 44 of Terrorism Act) policja ma prawo obejrzeć zdjęcia, ale nie ma prawa ich kasować z pamięci aparatu

- Policja może cię zatrzymać na podstawie Section 58a of Terrorism Act tylko wtedy, gdy istnieją podejrzenia, że zdjęcia zrobione oficerem posłużą do akcji terrorystycznych

- Zawsze masz prawo żądać pisemnego dowodu zatrzymania.

Miałeś wypadek?



Pomożemy Ci!
Gwarantujemy 100%
odszkodowania!

Zadzwoń do nas.

Tel. 079 3332 5552

Uzyskujemy odszkodowania z tytułu uszkodzeń pojazdów oraz uszczerbku na zdrowiu. Zapewniamy darmowe holowanie z miejsca wypadku, inspekcję samochodu, a także samochód zastępczy.



email: prawnik@wypadekanglia.co.uk • www.wypadekanglia.co.uk

Uzyskaj £100 polecając nas znajomym.

Polska emigracja według Fatmorgan

„Witamy w Anglii, chcesz usłyszeć trochę prawdy?” - tak zaczyna się pierwsza piosenka zespołu Fatmorgan (www.fatmorgan.pl), opowiadająca o jednej ze stron życia Polaków na emigracji. Za kilka dni ukaze się kolejny utwór kontrowersyjnego polskiego duetu. Czy i tym razem Bartfili i Jacfili nas zaskoczą?

Anna Malczewska

Bartek Chodor (Bartfili) i Rafał Jackowski (Jacfili) przyjechali na Wyspy pięć lat temu. Bartek w chwili obecnej pracuje w Subway'u i studiuje realizację dźwięku w Leeds College of Music. Rafał jest absolwentem kierunku Music and New Media Technology na Leeds Metropolitan University i zajmuje się organizacją oraz obsługą techniczną (dźwięk, obraz, światło) imprez korporacyjnych i medialno-rozrywkowych, wcześniej pracował w wielu angielskich hotelach i barach. Obaj mieszkają w Leeds.

We wrześniu w serwisie YouTube (<http://www.youtube.com/watch?v=YcERlc-79vY>) ukazała się ich piosenka „Witamy w Anglii”, ukazująca negatywne strony Polaków w Wielkiej Brytanii. - To nie są negatywne strony polskiej emigracji. To jest po prostu druga strona medalu. Jedna jest super, piękna, duża kasa, fajne auta, a druga to szmata i zmywak - mówi Jacfili. - Jak ja wyjeżdżałem z Polski, to wszyscy myśleli, że Anglia to ziemia obiecana, ale okazało się, że jest to po prostu ziemia jak każda inna i trzeba się nauczyć na niej żyć - dodaje.

- Napisałem ten tekst trochę z przekory, a trochę z dedykacją dla tych, którzy w rozmowach telefonicznych z rodziną lub w „Angorze” zarzekają się jaki tu raj na ziemi - przyznaje Bartfili.

Tekst „Witamy w Anglii” nie wszystkim się spodobał. Wielu forumowiczów uznało, że dwaj trzydziestolatkowie nie przedstawiają prawdziwych realiów polskich emigrantów w UK. Według Rafała jest to nieprawda, ponieważ: „śpiewamy o tym, jak może być ciężko w obcym kraju i to wszystko, a że ludzie komentują nasz utwór to tylko znaczy, że musi być ziarno prawdy w naszych tekstach”.

Bartek uważa, że jest to wina internetowego wytworu wirtualnej kontrkultury, która neguje dosłownie wszystko, co się w

nim pojawi. Bartfili pisząc tekst piosenki, postawił na szczerość i, jak podkreśla, nie interesuje go za bardzo czy utwór się komuś podoba, czy nie. Pomimo wielu sprzeciwów, do tej pory nikt nie zarzucił chłopakom, że tekst jest wyspany z palca.

Oglądając teledysk „Witamy w Anglii” zauważyłam, że zostało pokazanych w nim kilka okładek pism w języku polskim, ukazujących się w Wielkiej Brytanii, w tym okładki nr. 25 „TPO”, gdzie głównym tematem było skandaliczne zachowanie angielskich wychowanków katolickiej szkoły, którzy napadli, znieważyli i pobili polskie nastolatki. Nie omieszkałam zapytać o powód. - Wasze pismo zostało umieszczone w naszym teledysku dla przedstawienia kolejnego aspektu brytyjskiej codzienności - przyznaje Bartfili.

„Wasze pismo zostało umieszczone w naszym teledysku dla przedstawienia kolejnego aspektu brytyjskiej codzienności”

Obaj stwierdzili również, że wszystkie gazety, bez względu na to czy są polskie, czy angielskie, są produktem komercyjnym i pisze się w nich o tym, na co jest zapotrzebowanie w danej chwili. Mieszkając od kilkunastu lat za granicą zauważyłam, że większość naszych rodaków ma ogromny problem z integracją w nowym środowisku, nie znają języka kraju osiedlenia, dlatego też decydują się żyć w „polskich gettach”. Zastanawia mnie to, że ludzie nie korzystają z okazji bycia w nowym miejscu i nie pragną poznać, oprócz języka, jego obyczajów i mieszkańców. Trafne wytłumaczenie przedstawia mi Bartek. - Wśród swoich zawsze różnie. Większość przyjechała tu dla pieniędzy, bez których u nas [w Polsce - przyp. red.], trudno było spełnić swoje marzenia. Uważam, że gusta nie podlegają dyskusji. Ważne, że w UK każdy ma szansę w jakimś sensie się realizować - jeden zakłada polonijną gazetę, drugi radio internetowe, a inni wolą spędzać wolny czas przy wódeczce i

grillu ze znajomymi. „Witamy w Anglii” nie jest pierwszym i ostatnim utworem duetu, już za kilka dni będziemy mogli usłyszeć kolejny „Wracać czy nie Wracać”, który mówi o narastającej w każdym z nas, emigrantów, tęsknocie do ojczyzny, a co za tym idzie związane z tym pytanie: wracać czy nie? Pytanie to na pewno nasila się w okresie świąt. - Postanowiliśmy parę takich rozterek opisać w naszej nowej piosence. Myślę, że będzie to utwór, z którym każdy będzie mógł się utożsamić, nie będę jednak więcej zdradzał, bo nie chciałbym zepsuć niespodzianki - mówi Jacfili.



Fot. © Magdalena Jackowska

Na początku przyszłego roku ukaze się ep-ka* Fatmorgan, a na niej między innymi MC Dreadu z Bristolu, DJ Rip z Leeds i gość niespodzianka. Na pierwsze występy duetu będziemy musieli poczekać do promocji krążka.

* Ep-ka, od EP jest skrótem od angielskiego Extended Play. Symbolem EP oznacza się płyty muzyczne (CD albo winylowe), które są zbyt długie, by nazwać je singlem, ale zbyt krótkie, by zakwalifikować je jako pełnoprawny album długogrający (LP). (źródło: Miejski słownik slangu i mowy potocznej www.miejski.pl).

Ile zarabiają Polacy za granicą?

Według szacunków GUS, w 2008 roku za granicą pracowało około 2,2 mln Polaków. Polska jest największym eksporterem siły roboczej w Europie i jednym z największych w świecie.

Firma Euro-Tax, specjalizująca się w odzyskiwaniu podatków nadpłaconych przez naszych emigrantów w zagranicznych urzędach skarbowych opublikowała w październiku raport o dochodach uzyskiwanych przez Polaków pracujących za granicą. Według tych danych nasi emigranci w ciągu pięciu ostatnich lat zarobili około 125 mld euro. Tylko w roku 2008 ich zarobki wyniosły ponad 33 mld euro. Około jedną szóstą zarobionych pieniędzy emigranci przestali rodzinom w kraju.

NBP szacuje, że w latach 2004-2008



Polacy pracujący za granicą przestali do kraju 20,6 mld euro. W roku 2004 - 2,3 mld, w 2005 - 3,3 mld, w 2006 - 4,5 mld, w 2007 - 5,4 mld i w 2008 - 5,1 mld euro. Specjaliści z Euro-Tax uważają, że przekazane do kraju przez emigrantów środki są większe niż podaje NBP, gdyż bank nie uwzględnia kwot pozostawionych w kraju podczas odwiedzania rodzin.

Według raportu Euro-Tax, w roku 2008 pracujący za granicą Polak zarabiał średnio 15,2 tys. euro rocznie, tzn. 1,3 tys. euro miesięcznie. Według portalu Money.pl większość naszych emigrantów zarabia do 2 tys. euro miesięcznie. Co siódmy Polak pracujący za granicą zarabia powyżej 3 tys. euro miesięcznie.

Polacy pracujący za granicą wyrobi-

li sobie dobrą markę jako pracownicy, co sprawia, że uzyskują zarobki zbliżone do rodzimych pracowników. Monika Tkaczyk, sekretarz Stowarzyszenia Polaków w Wielkiej Brytanii „Poland Street” wyraża opinię, że nasi rodacy pracujący na Wyspach raczej nie narzekają na zarobki. Nawet w czasie kryzysu ekonomicznego dobry fachowiec w zawodzie budowlanym zarabia 800 - 1000 funtów tygodniowo. W przeliczeniu na złotówki daje to kwotę ponad 20 tys. miesięcznie.

Dobre zarobki Polaków pracujących za granicą powodują, że na wielkie powroty z emigracji raczej nie należy liczyć.

Nadmierny hałas może prowadzić do utraty słuchu

Regularne narażenie na wysoki poziom hałasu powoduje głuchotę lub dzwonienie w uszach nazywane szumem usznym. Około 170 tys. osób w Wielkiej Brytanii cierpi na głuchotę lub szumy uszne w wyniku narażenia na wysoki poziom hałasu w pracy. W wielu miejscach pracy może występować duże natężenie hałasu, a szczególnie narażeni na to ryzyko są pracownicy budowlani.

W przypadku, gdy dojdzie do ubytku słuchu, nie jest możliwa jego poprawa. Młodzi ludzie często myślą „mnie to nigdy nie spotka”, a jednak tak się dzieje!

Jednak utracie słuchu spowodowanej przez hałas można łatwo zapobiegać i jest wiele praktycznych sposobów ochrony słuchu zarówno własnego, jak i swoich współpracowników. Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie i higienie pracy, pracodawcy są zobowiązani prawnie do kontroli ryzyka wynikającego z hałasu w miejscu pracy - stanowią o tym przepisy w zakresie kontroli emisji hałasu w pracy (The Control of Noise at Work Regulations) z 2005 r. W pierwszej kolejności pracownicy

powinny zapewnić środki ochrony słuchu.

Hałas na placach budowy jest zwykle emitowany przez maszyny rozbiórkowe lub koparki, a także sprężarki powietrza, betoniarki, młoty, nitownice oraz wiele innych narzędzi pneumatycznych. Wszystkie urządzenia powinny być przekazywane z informacją na temat poziomu emisji hałasu. Pracodawcy są zobowiązani ocenić na podstawie tych informacji czy dany poziom emisji hałasu stanowi zagrożenie dla słuchu pracowników. Jeśli konieczne jest mówienie przez jakiś czas podniesionym głosem, aby zostać usłyszanym przez osobę znajdującą się w odległości dwóch metrów, oznacza to, że występuje zagrożenie dla słuchu.

Pracodawcy są zobowiązani zapewnić, aby poziomy emisji hałasu zostały odpowiednio ocenione przez wykwalifikowaną osobę.

Poniżej znajdują się niektóre pytania, które powinien wziąć pod uwagę każdy pracownik budowlany oraz pracodawca:

Czy daną pracę można wykonać w inny sposób, bez potrzeby użycia hałaśliwego urządzenia?

Czy można zastosować ciszej pracujące urządzenie?

Czy narzędzie jest odpowiednio konserwowane – jeśli nie, może być bardzo głośne.

W przypadku wielu narzędzi, takich jak sprężarki powietrza oraz młoty kango, możliwe jest zamontowanie tłumików lub elementów wygłuszających. Wszystkie urządzenia powinny być użytkowane przy zamkniętych pokrywach, a spaliny należy

W przypadku wielu narzędzi, takich jak sprężarki powietrza oraz młoty kango, możliwe jest zamontowanie tłumików lub elementów wygłuszających.

powinni dążyć do maksymalnego obniżenia poziomu hałasu. Kiedy emisja hałasu zostanie zredukowana do możliwie najniższego poziomu, a zagrożenie dla słuchu występuje nadal, pracodawcy powinni za-



Fot. © LaPresse

kierować poza obszar pracy.

Hałaśliwe prace należy wykonywać możliwie jak najdalej od innych pracowników.

Pracowników, którzy nie uczestniczą bezpośrednio w wykonywanej pracy należy przenieść poza obszar objęty hałasem.

Należy umieszczać znaki ostrzegające przed wstępem na obszary objęte pracami, którym towarzyszy hałas.

Pracodawcy powinni zapewniać badania słuchu dla pracowników regularnie narażonych na wysoki poziom hałasu.

Jeśli dostateczne obniżenie emisji hałasu nie jest możliwe, należy zapewnić bezpłatne środki ochrony słuchu. Mogą to być nauszniki lub zatyczki do uszu. Należy zadbać, aby środki te były dobrej jakości i w dobrym stanie. Wszystkim pracownikom

należy pokazać jak prawidłowo korzystać ze środków ochrony słuchu - przykładowo, zatyczki do uszu powinny być bardzo czyste i należy je wkładać bezpośrednio do ucha tak jak korek do butelki. Nauszniki oraz zatyczki do uszu, które nie są dobrze dopasowane lub właściwie stosowane, są bezużyteczne.

Zastosowanie środków ochrony słuchu to ostateczny krok, który należy podjąć jeśli redukcja emisji hałasu u źródła nie jest możliwa.

Aby na starość móc słyszeć śpiew i zabawę swoich wnuków - nie głuchnij przez pracę - chroń swój słuch!

Health and Safety Executive



Health and Safety
Executive

Infolinia: 0207 556 2239

email: informacja@hse.gsi.gov.uk

Strona internetowa: www.hse.gov.uk/construction/polski

Odszkodowanie za wadliwy produkt

Producenci są odpowiedzialni za produkty, które sprzedają konsumentom, a bezpieczeństwo ich klientów stawiane jest na pierwszym miejscu. Kiedy udajemy się do sklepu i robimy zakupy oczekujemy, że produkt ten będzie dobrej jakości i niezawodny. Poprawiona ustawa o ochronie praw konsumenta z 1987 r. (Consumer Protection Act 1987) ma na celu uchronić konsumenta przed produktami, które nie są wystarczająco bezpieczne. Jeśli wadliwy produkt spowodował jakiś uszczerbek na zdrowiu, warto skonsultować się z prawnikiem, ponieważ być może będzie nam się należało odszkodowanie. Do „produktów”, które podlegają odszkodowaniu, zalicza się również żywność oraz napoje. Inne to: farmaceutyki i produkty „bio-medyczne” (urządzenia wszczepione człowiekowi, takie jak proteza stawu biodrowego, implant piersi czy rozrusznik serca). Odszkodowaniu nie podlegają budynki, ale materiały budowlane, np. cegły, już tak.

Co to jest odszkodowanie za wadliwy produkt?

Istnieją różne rodzaje przypadków wadliwosci produktów, za które można otrzymać odszkodowanie. Mogą być one następujące:

- brak właściwego ostrzeżenia – ustawa o ochronie praw konsumentów nie ma na celu bycia jedynie źródłem informacji. Dlatego też to, co jest wydrukowane, nie podlega odszkodowaniu, z wyjątkiem instrukcji obsługi lub ostrzeżeń dotyczących produktu (w tym wypadku to producent – nie drukarnia – będzie odpowiedzialny za błędy, pominięcia w instrukcjach obsługi lub ostrzeżenia, które informują, że produkt nie jest bezpieczny);

- błędy produkcyjne – produkt jest wadliwy w wyniku czegoś, co nastąpiło lub nie nastąpiło w trakcie procesu produkcji;

- błędy w projekcie – mimo że wyrób może być wyprodukowany ściśle według opisu, może zaistnieć problem z jego projektem;

- niestaranny nadzór – kiedy producent odkryje, że jeden lub kilka jego produktów jest wadliwych i nie poinformuje o tym konsumentów, tzn. nie wyda odpowiedniego ostrzeżenia, bądź ostrzeżenie będzie niewystarczające.

Ważne, abyśmy zdali sobie sprawę z tego, iż głównym problemem wypadków spowodowanych przez wadliwy towar jest to, że nie tylko jedna osoba może odnieść jakieś obrażenia – mogą być to tysiące osób, które zakupiły ten sam produkt i mogą ucierpieć w wyniku korzystania z niego. Dla nas samych oraz dla tych tysięcy osób dany artykuł okazał się niebezpieczny i jeśli będziemy starać się o odszkodowanie, mo-



Fot. © LaPresse

żemy w ten sposób ochronić innych. Według ustawy o ochronie praw konsumenckich, producenci oraz importerzy produktów do Unii Europejskiej są ściśle odpowiedzialni za obrażenia odniesione w wyniku używania wadliwego produktu. O odszkodowanie należy się starać w przeciągu 3 lat od zaistnienia wypadku, a u osób niepełnoletnich okres tych trzech lat liczy się od momentu, gdy skończą 18. rok życia. Warto wspomnieć, że osoba pokrzywdzona nie może starać się o odszkodowanie w ramach tej ustawy, jeśli od czasu, gdy wadliwy produkt został udostępniony do sprzedaży minęło 10 lat. Lista produktów, za które można utrzymać odszkodowanie jest zbyt długa, aby można było ją tu podać. Tę kwestię trzeba będzie omówić z prawnikiem, który oceni, czy odszkodowanie uda nam się wywalczyć i na jaką kwotę będziemy mogli liczyć.

Co to jest „defekt”?

Według paragrafu 3 ustawy, defekt występuje wtedy, gdy „bezpieczeństwo produktu nie jest takie, jakiego ludzie mają prawo oczekiwać”. Ogólny standard bezpieczeństwa, jaki „ludzie mają prawo oczekiwać” powinien być określony w odniesieniu do wszystkich okoliczności, włączając w to:

- sposób, w jaki produkt został wprowadzony na rynek oraz cel, dla którego został wprowadzony

- użycie marki produktu
- wszelkie instrukcje obsługi, dotyczące tego, jak obchodzić się z danym artykułem, jak również ostrzeżenia informujące, czego należy unikać

- czego należy oczekiwać używając produktu
- czas, kiedy produkt został oddany do użytku przez producenta.

Za jakie szkody można uzyskać odszkodowanie?

Zgodnie z ustawą, można starać się o odszkodowanie za:

- śmierć spowodowaną wadą produktu
- uraz, skaleczenie i inne obrażenia itp

- utratę lub uszkodzenie własności prywatnej (o ile kwota straty lub szkody jest większa niż 275 funtów).

Osoba wnosząca o odszkodowanie musi udowodnić, że szkoda została wyrządzona przez wadę produktu.

Kto może być pociągnięty do odpowiedzialności?

- producent – zwykle wytwórca lub w przypadku surowców osoba, która je wydobyła lub uzyskała w inny sposób

- importer – czyli ten, kto sprowadza towar na teren Unii Europejskiej (nie tylko Wielkiej Brytanii)

- dostawca, który nadaje produktowi własną markę i stwarza wrażenie, że to on jest producentem, np. własne marki produktów w supermarketach (tzw. own-brander).

Inni dostawcy (hurtownie czy punkty prowadzące sprzedaż detaliczną) nie ponoszą odpowiedzialności za wadliwy produkt, chyba że w razie konieczności nie wskażą producenta, importera czy tego, kto nadał produktowi własną markę.

Jak długo trwa sprawa o odszkodowanie?

Trudno jest oszacować jak długo sprawa będzie się toczyć. Zależy to od wielu czynników, np. od tego, jak poważne są obrażenia i szkody, jak długo będziemy dochodzić do zdrowia i czy strona pozwana przyzna się do odpowiedzialności czy nie.

Ile to będzie kosztować?

To zależy od kancelarii prawnej, ale są takie, które oferują usługi na zasadach „no win no fee”. Oznacza to, że jeśli wygramy sprawę, otrzymamy 100 proc. odszkodowania jakie nam zostanie przyznane. Istnieje też możliwość wykupienia sobie ubezpieczenia od kosztów sądowych (Legal Expenses Insurance).

Moore Blatch Solicitors
tłum. Monika Rudzińska

Jeśli masz więcej pytań, zadzwoń do Agnieszki pod nr telefonu: 023 8071 8106.

MOORE BLATCH

solicitors





Po pomoc w języku polskim zadzwoń do Agnieszki **tel: +44 (0)23 8071 8106**
Agnieszka.Dania@mooreblatch.com

ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Wyrządzono Ci krzywdę i chcesz wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie?

Skontaktuj się bezzwłocznie z Moore Blatch Resolve, gdzie zawsze znajdzie się ktoś kto bezpłatnie wysłucha szczegółów Twojej sprawy. Moore Blatch Resolve jest jedną z najlepszych firm w tej dziedzinie co optymalnie zwiększy Twoje szanse na wygraną. Poza tym, Moore Blatch Resolve współpracuje z SOS Polonia, której pomoc będzie Ci zawsze dostępna.

- Pomoc dostępna w języku polskim – z wszelkimi roszczeniami skontaktuj się bezpośrednio z Agnieszką pod numerem: 0238071 8106
- Bezpłatna porada i reprezentacja prawna
- Otrzymasz należne Ci odszkodowanie w całości, bez żadnych potrąceń na rzecz Twojego pełnomocnika
- Zabezpieczenie poufności
- Nasza ekspertyza obejmuje przede wszystkim wypadki drogowe, wypadki w pracy, wypadki w miejscach publicznych i pozwy o zaniechanie lekarskie - Moore Blatch Resolve jest jedną z najbardziej doświadczonych firm w tej dziedzinie, a jej pracownicy mają zarówno kwalifikacje prawnicze jak i medyczne. Jest to szczególnie istotne w przypadku pozwów o zaniechanie lekarskie - są one szczególnie skomplikowane więc wybór odpowiedniego pełnomocnika jest niezmiernie ważny.

Nasze usługi są bezpłatne więc co masz do stracenia?!

“I TAKE YOU TO BE MY PARTNER, I PROMISE TO LOVE YOU, HONOUR AND RESPECT YOU.”

Związki osób tej samej płci

Temat związków osób tej samej płci nadal wzbudza spore kontrowersje. Ale w krajach takich jak Wielka Brytania osoby te od kilku lat mogą wstąpić w związek partnerski i powoli staje się to normą społeczną.

Kiedy małżeństwo nie jest małżeństwem?

Małżeństwo homoseksualne jest zdefiniowane jako prawnie lub społecznie akceptowane małżeństwo między osobami tej samej płci (biologicznej i społecznej). Idea ta wzbudza dyskusje na temat praw obywatelskich, polityki, moralności i religijności. Często słowo „małżeństwo” w odniesieniu do tej samej płci jest tym, co wzbudza najwięcej kontrowersji. Innym powodem mogą być bezpośrednio lub pośrednio konsekwencje społeczne takiego małżeństwa, wątpliwości co do rodzicielstwa, nadawanie innych praw i obowiązków. Opinie te jednak nie powstrzymały fali zmian w Europie i USA. W krajach takich, jak Holandia, Dania i Kanada jeszcze raz zdefiniowano pojęcie małżeństwa tak, aby pary homoseksualne mogły wstąpić w związek małżeński w dokładnie ten sam sposób i z tymi samymi korzyściami, co pary heteroseksualne. W Wielkiej Brytanii przyjęto inne rozwiązanie: zamiast małżeństw jednopłciowych zdecydowano się na związki partnerskie – nowy legalny związek wyłącznie dla par tej samej płci, który gwarantuje te same prawa, co małżeństwo. Ustawa o związkach partnerskich z 2004 r. (Civil Partnership Act 2004) weszła w skład brytyjskiego prawa 5 grudnia 2005 r.

Ówczesna minister ds. równouprawnienia, Meg Munn, powiedziała w BBC News: „Jest to bardzo ważny punkt legislacyjny, który prawnie uznaje związki, będące dotychczas niewidzialne w świetle prawa. Dzięki temu osoby w związkach tej samej płci mają te same prawa i obowiązki, co osoby w związkach małżeńskich. Dotyczy to takich kwestii, jak np. wynajem, posiadanie mieszkania, emerytura czy dziedziczenie.

Cztery lata później, czyli 23 listopada tego roku, w internetowej wersji dziennika The Guardian pojawiła się informacja, że para heteroseksualna z londyńskiej dzielnicy Holloway chciała zapisać się w historii jako pierwsza brytyjska para heteroseksualna, która stara się o zawarcie związku partnerskiego. Gazeta napisała, że był to protest przeciwko prawu, które dyskryminuje i segreguje pary na podstawie ich seksualności, zakazując osobom tej samej płci wzięcie ślubu i osobom różnej płci zabraniając zawarcia związku partnerskiego. U podłoża tego protestu leżał problem społecznej akceptacji tej formy wspólnego życia.

Małżeństwo – tylko nazwa?

Pary jednopłciowe mogą prawnie zalegalizować swój związek jako „związek partnerski”, a partnerzy muszą być tak samo traktowani, jak para małżeńska, również kiedy chodzi o kwestie prawne, jak:

- płacenie podatku (również podatku od dziedziczenia, tzw. Inheritance Tax)
- emerytura państwowa czy zakładowy fundusz emerytalny
- wszelkie zasiłki (dla bezrobotnych, na dziecko, dodatek do dochodu)
- obowiązek utrzymania partnera i jakiegokolwiek dzieci w rodzinie
- umiejętność złożenia wniosku o odpowiedzialność rodzicielską za dziecko partnera
- dziedziczenie umów o wynajem
- ochrona przed przemocą domową

Istnieje również formalny proces rozwiązania związku partnerskiego, podobny do rozwodu.

Rejestracja związku partnerskiego

Aby wstąpić w związek partnerski należy najpierw złożyć zapowiedzi (notice), czyli poinformować urząd stanu cywilnego o tym, że para chce się „pobrać”. Następnie będą one dostępne do wiadomości publicznej w urzędzie przez okres 15 dni, podobnie jak zapowiedzi małżeńskie. W Anglii i Walii śluby przyszłym partnerom udzielane są w urzędach stanu cywilnego lub w innej odpowiedniej instytucji. Listę tych instytucji można uzyskać w lokalnym urzędzie miasta czy dzielnicy.

Mimo że czasem związek partnerski określany jest mianem „małżeństwo homoseksualne”, istnieje kilka drobnych różnic między związkiem partnerskim, a małżeństwem. Na przykład, pary płci przeciwnej mogą wybrać ceremonię ślubną kościelną lub cywilną, ale związek partnerski może być tylko ceremonią cywilną, w związku z czym uroczystość nie może mieć miejsca w kościele czy innym świętym miejscu (na miesiąc zaślubin pary te mogą wybrać np. hotel, ratusz lub inne specjalnie do tego utworzone miejsce). Zdaniem niektórych sytuacja ta nie promuje równości. Co ciekawe jednak, BBC podało, że pod koniec lipca tego roku kwakrzy zastanawiali się podczas dorocznego spotkania nad tym, by udzielać ślubu również parom homoseksualnym. Wielu brytyjskich kwaków sądzi bowiem, że nie powinno się pozbawiać tych



par uczuć religijnych i chcą mieć prawo do udzielania również takich ślubów.

Jedną z części, która uznaje małżeństwo za zawarte, jest przysięga, ale w przypadku związku partnerskiego już nie (mimo że wiele par i tak decyduje się na to). Tutaj najważniejsze jest podpisanie dokumentu przez dwoje partnerów, który potwierdza zawarcie związku.

Prawa partnerów

Partnerzy mają wiele praw, np. prawo do zamieszkiwania w domu partnera, prawo do głosowania w zastępstwie za partnera oraz – co chyba jest najważniejsze – prawo do starania się o ulgę finansową w razie gdyby związek się rozpadł. Prawa i obowiązki part-

nerów są identyczne jak prawa i obowiązki małżonków. Podobnie jak w małżeństwie, istnieje też ryzyko, np. że któryś z partnerów (partnerki) zbankrutuje, co może oznaczać, że para będzie zmuszona wykorzystać dobra będące własnością wspólną do spłacenia długów – może to być nawet wspólny dom.

Prawa partnerów obejmują również prawo imigracyjne. Oznacza to, że związek partnerski z obcokrajowcem spoza obszaru Unii Europejskiej można zawrzeć na podobnych zasadach, co związek małżeński. Więcej informacji na stronie: www.ukba.homeoffice.gov.uk.

Cartwright Adams Solicitors
tłum. Monika Rudzińska



Solicitors
cartwright adams

- Rozwody, Prawa Rodzicielskie, Separacje
- Prawo najemcy i wynajmującego
- Nieuzasadnione zwolnienia, dyskryminacja, niewypłacalność pracodawcy
- Wypadki drogowe
- Rezydentura i obywatelstwo brytyjskie
- Prowadzenie spraw kryminalnych i cywilnych (ekstradycja)
- Sprzedaż i kupno nieruchomości
- Bankructwo i likwidacja firm

PROFESJONALNA KONSULTACJA I OBSŁUGA

Kancelaria Prawna zapewniająca pomoc we wszystkich dziedzinach prawa:



Tel: 0207 887 7550 – fax: 0207 887 7555 – mobile: 078 2732 2084 – e-mail: info@cartwrightadams.co.uk
Berkeley Square House, Berkeley Square, Mayfair, London W1J 6BD

może jednak gotówka byłaby
lepszym prezentem?

tak!



© 2008 WESTERN UNION HOLDINGS, INC. All rights reserved.

WESTERN UNION | *yes!*

przekazy pieniężne

wysyłaj pieniądze już od **£4.90***

odwiedź www.westernunion.co.uk

* Poza prowizją należną za transakcję zastawowy kosztów kursu wymiany ustalony przez Western Union.
Obowiązują ograniczenia transferu. Aby uzyskać więcej informacji odwiedź najbliższą placówkę Western Union.

Za kierownicą na Wyspach

Jeśli myślisz o jeździe samochodem w Wielkiej Brytanii, powinieneś wiedzieć, że brytyjskie przepisy drogowe istotnie różnią się od polskich. I nie chodzi tylko o ruch lewostronny. Poznanie tych różnic jest konieczne, by bezpiecznie poruszać się po brytyjskich szosach.

130 czy 112km/h?

Maksymalne prędkości dla samochodów osobowych na terenie zabudowanym i poza nim są w obu krajach zbliżone, jedynie na autostradach w Polsce możesz poruszać się szybciej (130 km/h) niż w Wielkiej Brytanii (70 mil/h - 112 km/h).

Zamieszanie ze znakami

Polskie i brytyjskie znaki pionowe i poziome oznaczające to samo, niekiedy różnią się od siebie kolorami lub kształtem. I odwrotnie, znaki identyczne graficznie symbolizują czasem coś zupełnie innego. Na przykład biały okrągły znak z przekątną czarną linią, oznaczający w Polsce koniec zakazów, w Wielkiej Brytanii informuje o tzw. krajowym ograniczeniu prędkości, czyli maksymalnej dopuszczalnej prędkości obowiązującej na danym typie drogi.

Białe koła z czerwoną obwódką to odpowiedniki polskich znaków zakazu, a niebieskie koła z białą obwódką odpowiadają polskiemu znakom nakazu.

Na polskich szosach znaki pionowe występują równocześnie ze znakami poziomymi. Na Wyspach nie są zazwyczaj powtarzane. Jeśli chodzi o znaki poziome, niejednokrotnie spotkasz się z takimi, których nie ma w Polsce.

Na przykład żółte poprzeczne linie namalowane przy skrzyżowaniach informują o zakazie zatrzymywania się w tym miejscu, jeśli nie masz pewności, że będziesz mógł natychmiast opuścić.

Z kolei żółte linie znajdujące się przy poboczu jezdni informują o zakazie zatrzymywania się w określonych godzinach. To tylko niektóre z nowości czekających na przyjezdnych.

Zapnij pasy, czyli o bezpieczeństwie

Pasy bezpieczeństwa podczas jazdy powinny być zawsze zapięte, nakaz obejmuje również kobiety w ciąży i podróżujących na tylnych siedzeniach.

Przepisy dotyczące przewozu dzieci do 12 roku życia są podobne jak w Polsce (obowiązek podró-

żowania w specjalnych fotelikach lub ochronnych siedziakach), inny jest za to limit wzrostu.

Na Wyspach nie ma nakazu całonocnej jazdy z włączonymi światłami mijania. Ze wszystkich krajów należących do UE w Wielkiej Brytanii obowiązuje najwyższy dopuszczalny limit poziomu alkoholu we krwi, czyli 0,8 promila. W Polsce dozwolony limit alkoholu we krwi to 0,2 promila.

Na Wyspach restrykcyjnie

W Polsce tracisz prawo jazdy, gdy uzbierasz 21 punktów karnych. Ponownie możesz się o nie ubiegać już po roku.

W Zjednoczonym Królestwie wystarczy zdobyć 12 punktów, by zabrano Ci prawo jazdy na co najmniej pół roku. Punkty karne są ważne przez 3 lata, a nie jak w Polsce – przez rok.

Każde przekroczenie limitu prędkości jest karane minimum 3 punktami karnymi, a najniższy mandat za to wykroczenie to 60 funtów.

To, co jest klasyfikowane w pol-



skim kodeksie drogowym jako wykroczenie, w Wielkiej Brytanii często uznawane jest już za przestępstwo, na przykład niezatrzymanie się na polecenie uprawnionych funkcjonariuszy. Z kolei przechodzenie przez jezdnię na czerwonym świetle albo poza wyznaczonym miejscem nie jest na Wyspach traktowane jako wykroczenie.

Jak poznać brytyjskie przepisy drogowe?

Podstawowym źródłem informacji na temat zasad ruchu drogowego w Wielkiej Brytanii jest „Brytyjski kodeks drogowy”, w który można zaopatrzyć się w serwisie www.emano.co.uk.

Potrzebujesz więcej informacji? Zazrzyj na www.emano.co.uk.

NASZATAXI.co.uk

Tel: 07908 026807



Przewozy na lotniska

Manchester, Liverpool, Bradford, Doncaster, Birmingham, East Midlands i inne porty lotnicze

- SERWIS 24 GODZ.
- REZERWACJA ONLINE NA STRONIE WWW.NASZATAXI.CO.UK LUB TELEFONICZNIE 07908026807.
- KLIENCI PODLEGAJĄ OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH



www.ourtaxi.co.uk
24hr PRIVATE HIRE
www.naszataxi.co.uk

emano Poczuj się pewnie na brytyjskich drogach!

Testy na prawo jazdy na wszystkie kategorie oraz brytyjski kodeks drogowy w języku polskim. **Profesjonalne i kompletne.**



Bezpłatne doradztwo odnośnie uzyskania prawa jazdy w Wielkiej Brytanii!

www.emano.co.uk biuro@emano.co.uk 07871 410 164

L **Nauka jazdy PO POLSKU** L

Polski Instruktor z uprawnieniami UK nauczy skuteczenie możliwość całego egzaminu po Polsku samochody przystosowane do nauki i na egzamin z full ubezpieczeniem

Jedyną legalną w UK autoryzowaną przez DSA, DVLA materiały teoretyczne po Polsku na wszystkie kategorie prawa jazdy:

A, B, B+E, C, C+E, D

Szkolenia w
PRESTON, BLACKPOOL, SOUTHPORT, LEYLAND, CHORLEY, BOLTON, BURY, HEYWOOD, ROCHDALE, DREWEN, BLACKBURN, ACCINGTON, BURNLEY, NELSON, CLITHEROE i w okolicach

URAZAŁIET przed rozpoczęciem szkolenia musisz posiadać provisional driving licence z poczty

0-7594-365-370

www.naukajazdyuk.com

O HISTORII I MIŁOŚCI DO POLSKI, SWOJEJ MUZYCE, FILMIE I... LATANIU

Kommander's Carr

Rozmawia: **Monika Rudzińska**

Opowiedz o twoich polskich korzeniach.

Moja mama jest Polką. Mój tata pracował w Polsce w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych. Pracował w firmie we Włocławku, w której pracowała też moja mama, tam się właśnie poznali. Mieszkaliśmy w bloku. Bardzo mało pamiętam z tego okresu, bo byłam mała, miałam 5 lat, ale pamiętam trochę polską szkołę (śmiech).

Potem twoi rodzice postanowili wyjechać do Wielkiej Brytanii?

Tak, przyjechałam tutaj jak miałam 5 lat i zaczęłam tu szkołę. Ale co roku na wakacje wyjeżdżałam do Polski. Moja mama ma wiele siostr, więc ja mam w Polsce dużo ciotek.

Można więc powiedzieć, że Polska jest twoją drugą ojczyzną.

Polska to mój kraj. Jestem pół-Polką i pół-Angielką, ale mam więcej krwi polskiej. Zawsze kiedy jestem w Polsce, czuję się jak w domu.

To prawda, że chciałabyś mieszkać w Polsce?

Tak, ponieważ to jest bardzo piękny kraj. Są tam śliczne plaże, góry, pola i – co najważniejsze – ludzie. Bardzo lubię Polaków.

Porozmawiajmy o twojej nowej płycie „Coquette”. Skąd wziął się pomysł na militarną stylistykę albumu, zarówno jeśli chodzi o stronę wizualną jak i muzyczną?

Bardzo ciekawi mnie ten okres w polskiej historii. Tutaj mam angielską babcię, ona ma 96 lat. Mój

angielski dziadek zmarł sześć lat temu, ona miała wówczas 90 lat.

Została sama w domu, było jej bardzo smutno, że go utraciła, przestała się uśmiechać. Nie miała już z kim porozmawiać. Więc pew-



Katy i Charlie Brown podczas Goodwood Revival we wrześniu tego roku. Fot. © Simon Fenwick.

nego dnia powiedziałam: „Babciu, opowiedz mi o wojnie”. W tym momencie jej oczy tak ożyły i zaczęła opowiadać o swojej młodości, a ja tylko siedziałam i słuchałam (śmiech).

Mój tata i jego siostra, czyli moja ciotka, nie chcą z babcią rozmawiać o tym, bo to jest ich matka i jest to dla nich strasznie nudne. A dla mnie jako wnuczki jest to bardzo ciekawe. Rozmawialiśmy więc o wojnie, jak trudne to były czasy. Ona mimo wszystko czuje to tam-

tego okresu wielki sentyment, bo to była jej młodość, była wówczas młodą dziewczyną. Wspominała ówczesną modę, to że np. nawet w trakcie wojny dziewczyny dbały o swoje włosy, które zawsze musiały być zadbane.

Widziałam też film na DVD o kobietach z polskiej armii podziemnej – one zawsze musiały mieć piękne paznokcie. To było niesamowite! One mówiły: „Nie miałyśmy niczego, ale musiałyśmy mieć ładne włosy.” To daje ciekawą perspektywę na kobietę w czasie wojny. Zapytałam moją babcie również o piosenki, jakie w tym czasie się śpiewało, ponieważ sama też piszę piosenki. I babcia zaczęła mnie uczyć piosenek z lat 40. Potem kupiłam ukulele i śpiewałam je, przygrywając sobie na tym instrumencie.

Odkryłam, że te piosenki są niesłychanie interesujące. Opowiadają różne historie, smutne historie, ale są jednocześnie piękne. Muzyka również. Na temat wojenny mojej płyty wpłynął też fakt, że zanim zajęłam się muzyką miałam zostać pilotem RAF-u, więc fascynuje mnie latanie, myślicie i wszystko, co z tym związane.

Piosenka „Kommander's Car” opowiada o prawdziwej historii polskiego harcerza, Kazimierza Piechowskiego, któremu wraz z trzema kolegami udało się uciec z obozu w Auschwitz samochodem komendanta w przebraniu niemieckich żołnierzy. Dlaczego na płycie pojawił się ten polski akcent?

Jestem pół-Polką, więc kiedy moja praca nad płytą dobiegała końca czułam, że czegoś tu brakuje. Szukałam więc tematu na jesz-



W kokpicie polskiego myśliwca. Fot. © Simon Fenwick

cze jedną historię, czekałam na coś i nie wiedziałam na co.

Chciałam, aby to było coś związanego z samochodem, ponieważ ja mam na nazwisko Carr. Potem pojechałam do Polski na urlop i przez przypadek, kiedy byłam

u cioci w Bielsku-Białej, zobaczyłam w w TVP1 film dokumentalny „Uciekinier” i nie mogłam przestać myśleć: jak on mógł tak uciec? Poza tym byłam w szoku, że to było o samochodzie, o samochodzie komendanta.

Płyta Katy Carr w prezencie!

Dla naszych czytelników mamy prezent gwiazdkowy: pięć płyt Katy Carr „Coquette” z autografem artystki.

Wystarczy wysłać smsa pod nr tel.: 078 4606 2331 o treści „CARR”. Na zgłoszenia czekamy do 10 stycznia. Płyty trafią w ręce pierwszych pięciu osób. Zapraszamy!

Jeżeli chcesz posłuchać kilku utworów i dowiedzieć się więcej o tej piosenkarce, zajrzyj na strony:

www.katycarr.com
www.myspace.com/katycarrmusic
www.flickr.com/photos/katycarr
<http://twitter.com/katycarrmusic>

Katy występuje z zespołem The Aviators, w skład którego wchodzi:

Katy Carr - banjolele, śpiew i klawisze
 Eleni Hassabis – klawisze i dzwonki
 Lyndsay Evans – perkusja



Paul Tkachenko – tuba
 Paul Sandy – kontrabas

Wstęp na koncerty promujące „Coquette” jest bezpłatny, ale mile widziane są wolne datki. Przeznaczone są na Poppy Appeal, czyli na pomoc dla wojennych weteranów, o których już się nie pamięta, a którzy nadal są wśród nas. W marcu przyszłego roku Katy Carr zagra dla polskich weteranów w Devon.



Katy i polski myśliwiec. Fot. © Simon Fenwick.



W języku angielskim kommander's car ma te same inicjały co moje imię i nazwisko, czyli KC. Zaintrygowało mnie to (śmiech). Poza tym, chciałam mieć coś po polsku na płycie, bo dla mnie język polski jest bardzo ważny. Nie

rozumiałam historii Polski, bo nie o Polsce nie wiedziałam.

Pamiętam ją tylko z czasów, kiedy byłam mała. Wiedziałam, że był komunizm, że ciotki musiały stać w kolejce, nie było cytryn, pomarańczy, bananów. Moja ma-

ma wysyłała potem paczki do Polski, nawet takie dziwne rzeczy jak soki Robinson, ale ludzie tego tam nie mieli.

Przy okazji pracy nad tą piosenką zaczęłam uczyć się historii Polski, bo w szkole nigdy tego się nie uczyłam. Pojechałam potem do Oświęcimia i zobaczyłam historię tego pana z innej strony.

Polska to mój kraj. Jestem pół-Polką i pół-Angielką, ale mam więcej krwi polskiej. Zawsze, kiedy jestem w Polsce, czuję się jak w domu.

Potem spotkałeś się osobiście z bohaterem tej niezwyklej historii i nakręciłeś o nim film, który można było obejrzeć w Imperial War Museum tu w Londynie.

Tak. Pojechałam do Gdańska, żeby się z panem Kazimierzem zobaczyć. Poznałam też jego żonę Iggę. Teraz mam drugiego dziadka (uśmiech).

Mój krótki dokument, który również jest zatytułowany „Kommander's Carr”, był pokazywany w ramach festiwalu filmowego, odbywającego się w tym muzeum.

Byłaś w szkole lotniczej. Latasz jeszcze samolotami, czy jest to zamknięty rozdział?

Teraz jest to zamknięty rozdział, mimo że praca pilota jest

bardzo dobrze płatna. Jeżdżę natomiast w trasy muzyczne. Jak byłam młodsza, byłam kadetką (air cadet) i otrzymywałam stypendium. Potem byłam oficerem RAF-u. Ale życie wojskowe to jest coś zupełnie innego niż życie w cywilu.

Jak w takim razie doszło do tego, że zostałam piosenkarką?

Chciałam być w RAF. Powiedziano mi więc, że muszę mieć dyplom szkoły wyższej, ale że kierunek studiów może być dowolny. Pomyślałam więc sobie: „Ok, muszę zdobyć dyplom, więc będę studiować coś, co mi się podoba i co lubię robić, czyli pisanie piosenek” (śmiech). Wtedy też otwarto taki kierunek studiów, to było niesamowite.

Do 18. roku życia nie miałam nigdy do czynienia ze sztuką, nie zajmowałam się muzyką. Poszłam więc na przesłuchanie na Westminster University, wydział muzyki komercyjnej.

Przygotowałam tylko dwie piosenki (śmiech). Spytano mnie: „Dlaczego chcesz studiować muzykę? Masz tylko dwie piosenki.” Więc odpowiedziałam im, że muszę mieć dyplom uniwersytecki, bo chcę pracować w RAF. Wtedy jeden z wykładowców powiedział: „O, więc jesteś pilotką! Pilot i muzyka to trochę podobne rzeczy, tak... jesteś przyjęta!” (śmiech)

Uwielbiałam potem te studia, bo robiłam to, co właśnie chciałam. Pracowałam w studio, z muzykami, uczyłam się pisać piosenki.

Poza tym, studia te otworzyły mi drzwi do innego świata. Przedtem moje życie było bardzo proste, akademickie wręcz. Tutaj złapałam



Okładka singla „Kommander's Car”. projekt graficzny Susan Burghart

muzycznego bakcyła.

Moja pierwsza płyta „Screwing Lies” jest rozwinięciem projektu z pracy dyplomowej. Po studiach nie mogłam już wrócić do wojska, do takiego stylu życia.

Promujesz teraz nową płytę. Czy planujesz jakieś koncerty w Polsce?

Nie, ale rozmawiałam z jedną z pań z British Council w Warszawie. Ona słyszała o moim filmie.

Chciałabym, aby udało się go pokazać w TVP1, gdzie wcześniej sama oglądałam dokument o Kaziku i w telewizji Gdańsk.

Chciałabym, aby więcej ludzi poznało tę historię.

Jaki będzie następny album?

Nie wiem dokładnie jeszcze, ale mam kilka pomysłów. Chciałabym chyba nawiązać współpracę z polskimi cyganami z Newham.

Bardzo podoba mi się jak śpiewają i chciałabym ich poznać.

Chciałabym też nauczyć się kilku przedwojennych polskich piosenek np. Hanki Ordonówniej (nuci „Miłość ci wszystko wybaczy...”).

Kazimierz Piechowski – uciekinier z „piekła śmierci”

„Przez całe swoje życie ciągle uciekałem. W czasie wojny uciekałem przed Niemcami. W Auschwitz kilka razy uciekałem przed śmiercią. Po wojnie uciekałem przed „czerwonymi”. Teraz uciekam w świat, żeby nie stetryczeć...”

Tymi słowami Kazimierz Piechowski (dziś w wieku 90 lat) rozpoczyna opowieść o swojej niezwyklej ucieczce z Auschwitz, sfilmowaną przez Marka Tomasza Pawłowskiego i zatytułowaną „Uciekinier” (2006). Film, obsypany wieloma nagrodami zarówno w Polsce jak i na świecie, emitowała Telewizja Polska.

To właśnie ten dokument oglądała Katy Carr w telewizji, podczas wizyty u cioci w Polsce. Stał się on inspiracją do jej piosenki „Kommander's Car”. Artystka była pod tak silnym wrażeniem tej historii, że postanowiła osobiście poznać człowieka, który dokonał tak śmiałego czynu. W drodze do Gdańska towarzyszyła jej Hannah Lovell, która nagrała krótki film dokumentalny o tym spotkaniu, „Kazik & The Kommander's Car”, prezentowany w dniach 6 - 9 grudnia na festiwalu filmowym w Muzeum Wojennym w Londynie. Spotkanie zaowocowało trwałą przyjaźnią między Katy, a Kazikiem.

Kazimierz Piechowski jako harcerz został w czasie wojny schwytywany przez esesmanów i wywieziony do obozu w Auschwitz. Mimo nieludzkich warunków i głodu nie załamał się i razem z trzema kolegami zaplanowali ucieczkę. Wiedzieli, że ryzyko jest ogromne i swoją ucieczką mogą narazić na śmierć nie tylko siebie, ale też innych współwięźniów. Dlatego tak musieli wszystko zaplanować, aby nikt zbyt szybko nie zauważył ich zniknięcia. 20 czerwca 1942 r. przekroczyli próg wolności niemieckim samochodem i w mundurach esesmanów.



Kazimierz Piechowski i Katy Carr pod pomnikiem poległych harcerzy w Tczewie. Fot. z archiwum prywatnego artystki.

Po ucieczce Kazik walczył w szeregach AK, za co po wojnie został przez komunistyczny rząd skazany na 10 lat więzienia. Z czwórki uciekinierów tylko on jeszcze żyje. O swoich doświadczeniach napisał kilka książek. Całkowity dochód z ich sprzeda-

ży wciąż przeznaczają na muzeum w Oświęcimiu.

- Kazimierz zaczął mówić o swoich dramatycznych przeżyciach dopiero w wieku 82 lat, od tej chwili minęło zaledwie 8 lat. Trzymał to w tajemnicy przez 60 lat – mówi Katy Carr.

Życie uśmiechnęło się do niego na starość. Razem z żoną Iggą zwiedzili ponad 50 krajów i byli na wszystkich kontynentach. „Los dał mi dopiero po siedemdziesiątce możliwość zrealizowania moich marzeń. Musiałem czekać aż 70 lat na ten moment”.

Monika Rudzińska



Kazik z żoną Iggą, która jest dla niego ogromnym wsparciem. Fot. z rodzinnej kolekcji Kazika.

NIE PRZEGAP

OXFORD

Mirostław Bałka: „Topography”

MODERN ART OXFORD - 12.12.2009 - 07.03.2010

W ciągu ostatniej dekady uznany rzeźbiarz Mirostław Bałka tworzył poruszające i oszczędne w wyrazie filmy wideo. Wystawa „Topography” prezentuje fascynujące i nieznanie szerszej publiczności prace w formie instalacji przestrzennej w salach galerii Modern Art Oxford, proponując nowe spojrzenie na dotychczasową praktykę artysty.



Instalacja Mirostława Bałki. Fot. © www.culture.pl

„Moja praca zawsze sytuuje się na granicy rzeczy. Zawiera ślady politycznego i religijnego wydarzenia, które staram się opisać: chodzi o maskowanie prawdy, ukrywanie tego, w co się wierzy, pozory” - mówił Mirostław Bałka w wywiadzie z Juanem Vicente Aliagą.

Bałka używa wideo jako repozytorium tematów i materiału wizualnego, pozwalające na poszerzenie rzeźbiarskiego języka artysty, bogatego w odniesienia do historii i rodzinnego kraju.

Ciało i jego ograniczenia, pamięć i przestrzeń pomiędzy

patrzeniem a rozumieniem - to tematy powracające w pracach Bałki, w których autor zajmuje pozycję podróżnika i świadka.

Trauma Holokaustu jest w nich silnie obecna, choć często jedynie na poziomie subtelnej aluzji. Wielkoformatowa projekcja „Staw” (2003), ukazująca śnieżny krajobraz, hipnotyzujący naturalnym pięknem i spokojem, zarejestrowana została na terenie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Związana z nią realizacja „Bambi” (2003), w której młode sarny poszukują pożywienia wśród pokrytych śniegiem pozostałości obozowej architektury, wskazuje na niespójność warstw historii i sposobu, w jaki ją pamiętamy.

W późniejszych pracach, jak np. „Flagellare A”, „B” oraz

„C” (2009), Bałka proponuje bardziej fizyczne rozumienie kondycji ludzkiej, rejestrując powtarzalne i pełne przemocy gesty uderzania w podłogę, będące formą prymitywnego spektaklu.

Pisząc o pracach Bałki kurator Julian Heynen zauważa: „Bałka dotyka tego, co zaskakujące i banalne, poetyckie i nie do zniesienia zarazem. Bowiem to właśnie te rzeczy wydają się zbyt wielkie, skomplikowane i przerażające, aby tłumaczyć je za pomocą codziennych słów i obrazów”.

Kurator: Suzanne Cotter.

Otwarcie wystawy:

12 grudnia 2009

Wystawa czynna do:

7 marca 2010

Projekt z kalendarza Polska!Year

Źródło: www.polskayear.pl

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

BILETY NA ŚWIĄTECZNY KONCERT ZBIGNIEWA WODECKIEGO, KTÓRY ODBYŁ SIĘ 13 GRUDNIA W POSKU WYGRALI PANOWIE: MACIEJ KAPROŃ I MATEUSZ SASZYŃSKI. GRATULUJEMY!



POSK ZAPRASZA

Sylwester w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym

31 grudnia o godzinie 20:00 rozpocznie się DOROCZNY BAL SYLWESTROWY.

Rezerwacja biletów: POSKlub tel. 020 8742 6416; POSK SALA TEATRALNA: 020 8902 0734 (od 19-22.00) lub 07796680297; Restauracja „ŁOWICZANKA”, tel. 020 8741 3225; JAZZ CAFÉ, tel. 07877



640361 email: jazzcafe@posk.org

17 grudnia, godz. 19:30 Sala Malinowa DOROCZNY OPŁATEK Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Sali Malinowej. Wstęp za zaproszeniami.

18 grudnia, godz. 20:00

Salsoteka - lekcja salsy

dla początkujących i niespodzianka. Org. Cuban School of Arts.

Dalsze informacje: www.botus.blog4u.pl oraz email: cubanschool@googlemail.com

W dniach 25 i 30 grudnia POSK będzie zamknięty.

LONDYN

Fotografie lotnicze Kacpra Kowalskiego

12.12.2009 – 7.03.2010, GALERIA MODERN ART OXFORD

„Polish Patterns” to najnowszy projekt artysty-paralotniarza Kacpra Kowalskiego.

Abstrakcyjne zdjęcia wykonane na północy Polski przypominają bardziej obrazy niż fotografie. Graficzne kompozycje pól, dróg, rzek i jezior układają się w malownicze puzzle, niezwykle widoki, możliwe do uchwycenia jedynie z dużej wysokości.

Kacper Kowalski urodził się w 1977 roku w Gdańsku. Ukończył architekturę na Politechnice Gdańskiej. Fotografiją zajął się dzięki swojej innej pasji – paralotniarstwu. Kowalski jest licencjonowanym instruktorem paralotniarstwa i wielokrotnie nagradzonym pilotem sportowym. Z

ajmuje się niemal wyłącznie fotogra-

fią lotniczą. Wykorzystując niezwykłą perspektywę i kontrolę nad obrazem, jaką posiada będąc jednocześnie fotografem i pilotem, Kowalski pokazuje wzory, symetrie i asymetrie zazwyczaj niedostępne dla ludzkiego oka.

Fotografie Kacpra Kowalskiego zdobyły uznanie na wielu prestiżowych konkursach fotograficznych, m.in.: World Press Photo, Nikon 75th Anniversary Award, Grand Press Photo, nagrody National Geographic, Pilsner Urquell International Photography Award (IPA).

Termin: 10.12.2009 – 09.02.2010

Miejsce: Baltic Restaurant
74 Blackfriars Rd, London
www.balticrestaurant.co.uk



Fot. © Kacper Kowalski

AKCJA CHARYTATYWNA TRAMPOLINA ŻYCIA

Numer konta:
37 9096 0004 2001 0014 2670 0001

Z DOPISKIEM:
“TRAMPOLINA ŻYCIA DLA KASI I PAULINY”

POMOC DLA KASI I PAULINKI CHORYCH NA MUKOWISCYDOZĘ

Szczegółów szukaj na:
<http://kasiatrelka.blog.pl/>

WAKE UP ADINA

Polish
OBSERVER

Zadzwońcie do nas pod numer **0784 606 2331** lub napiszcie na adres thepolishobserver@myownmedia.co.uk, aby poinformować o organizowanych przez was imprezach i wydarzeniach

I ty możesz mieć piękne włosy

Włosy są największą ozdobą kobiety. Niestety bardzo często zdarza się, że po zabiegach fryzjerskich, które bywają drastyczne, nasze włosy niszczą się. W związku z tym omówimy kilka sposobów ratowania, odżywiania i wzmacniania ich.

WŁOSY PRZETŁUSZCZAJĄCE SIĘ

Zacznijmy od podstawy, czyli mycia głowy. Powinnyśmy to robić nie częściej niż co dwa, trzy dni. Częstsze mycie powoduje szybsze wydzielanie się sebum (tłuszcz) i włosy zaczynają się przetłuszczać. Myjemy włosy wraz ze skórą głowy dwukrotnie i spłukujemy obficie, najlepiej letnią wodą (ciepła również powoduje wydzielanie sebum, ponieważ pory skórne się otwierają, zimna natomiast - zamyka je). Później nakładamy odżywkę, która ułatwia rozczesywanie włosów. Aby włosy się nie przetłuszczały, do ostatniego płukania dodajemy wyciąg z szalwii (zaparz 3 torebki herbaty szalwiiowej w 2 szklankach wody, wlej później do litrowego garnka, dopełnij go zimną wodą, polej po całej głowie, nie tylko po włosach).

WŁOSY SUCHE

Należy je potraktować trochę inaczej. Polecam wykonywanie

maseczek odżywczych, które stosujemy na 2 godziny przed myciem głowy. Proszę sobie kupić olej (migdałowy, z oliwek, słonecznikowy, z jojoby, argonowy, rycynowy – do wyboru), wlać do miseczki, ukreślić ze świeżym żółtkiem, dodać kilka kropli cytryny (do blond włosów można dodać łyżeczkę miodu) i nałożyć taką miksturę na całą głowę. Następnie owijamy folią i nakładamy turban z ręcznika. Można całość lekko podgrzać suszarką. Po około 2 godzinach myjemy dwukrotnie głowę i nakładamy odżywkę ułatwiającą rozczesywanie. Jeśli nie mamy w domu żółtka, sam olej jest wystarczający. Hinduski blask i kolor swoich włosów zawdzięczają smarowaniu skóry głowy i włosów olejem sezamowym, ale nie polecam, nie każdy znieśnie ten zapach. Dlatego starajmy się, aby zapach był neutralny. Czasem problemem jest sucha skóra na głowie i w związku z tym coś na wzór łupieżu. Występuje to na skutek przesuszonej skóry głowy. Dlatego ważne jest, aby nakładając olej na głowę wmasować go dobrze w skórę głowy i lekko ją natłuścić. Gorzej, gdy mamy do czynienia z syjącą się skórą z włosów tłustych - to już problem, który nazy-

wamy łupieżem. Stosujemy wtedy szampon przeciw łupieżowy. Kiedy sam szampon nie pomaga, należy wybrać się do dermatologa.

Zabiegi chemiczne, które wykonujemy w salonach fryzjerskich są zabójcze dla naszych włosów (nakładanie koloru, trwałość) i osłabiają ich strukturę. Dlatego nie możemy zapominać o zabiegach regeneracyjnych.

Kiedyś były w sprzedaży maski do włosów, obecnie wszystko co można znaleźć, to 2-3 minutowe wspomagacze do rozczesywania. Maski charakteryzuje się tym, że musi być nałożona na co najmniej 30 minut, powinna swoim składem odżywić, wzmocnić, zregenerować oraz zamknąć łuskę włosa, dzięki czemu będzie on bardziej gładki. Oczywiście polecam produkty najprostsze i naturalne. Jeśli masz okazję skorzystać z sauny, przed wejściem na wilgotne lub suche włosy nałóż maskę, albo nawet sam olej. Następnie owiń głowę ręcznikiem. Nie narażaj włosów na bezpośredni kontakt z wysoką temperaturą. Zobaczysz jak pięknie wchłoną całą odżywką zawartość maski czy oleju. Odwdzięczą ci się efektem elastyczności i sprężystości. Często zabiegi suszenia czy sto-



Fot. © LaPresse

sowania prostownicy powodują szybszy efekt przetłuszczenia się. Najlepiej byłoby pozostawić włosy, aby same się wysuszyły, ale niestety nasz tryb życia na to nie pozwala. Jeśli tylko to możliwe, starajmy się używać jak najzimniejszego nadmuchu. Aby włosy miały piękny blask, można użyć ziół. Do brązowych i kasztanowych polecam

wyciąg z kasztanowca, do blond wyciąg z rumianku, a do włosów w kolorze ciemny blond do ostatniego płukania proszę dodać kilka kropel soku z cytryny – nie za dużo, bo wysusza (babcię stosowały ocet, ale ten zapach jest okropny).

Dorota Bylica

LIMITOWANA SPECJALNA OFERTA!

 **onyxcard**®

Karta Prepaid onyxcard MasterCard®

DOSKONAŁE ROZWIĄZANIE
FINANSOWE DLA CIEBIE!

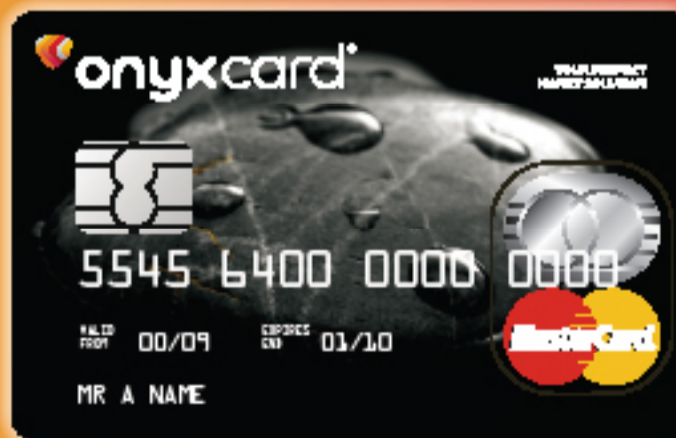
- 100% zaakceptowanych wniosków*
- -natychmiastowa pozytywna decyzja
- Pełny dostęp do usług bankowych online
- Sort code i numer konta
- Możliwość składania stałych zleceń
- Bezpieczeństwo i ochrona zakupów przez internet
- Karta Chip & PIN
- Pomoc w utrzymaniu płynności finansowej-zero długów

Aby otrzymać kartę Prepaid onyxcard MasterCard
wejdź na stronę www.theonyxcard.com

LIMITOWANA OFERTA!

➤➤ Pierwsze 40.000 kart po specjalnej cenie £4.95! Po prostu wpisz kod promocyjny podczas rejestracji na naszej stronie! ➤➤

—Cena £14.95—
Teraz £4.95



KOD:
P0911A

*Produkt podlega ograniczeniom. Dotyczy osób pełnoletnich i będących rezydentami Wielkiej Brytanii.

MasterCard jest zarejestrowanym znakiem handlowym firmy MasterCard International Incorporated. Karta onyxcard została wydana przez Newcastle Building Society ("NBS") zgodnie z licencją MasterCard International. NBS jest autoryzowane i kontrolowane przez Financial Services Authority jako wydawca pieniędzy w systemie „e-money” (nr rejestracji: 156058). NBS działa wg zasad Kodeksu Bankowego, kopie Kodeksu dostępne są na żądanie. onyxcard jest zarządzana przez firmę credCard Ltd, adres: 1st Floor, Navigation House, Belmont Wharf, Skipton, North Yorkshire, BD23 1RL.

PERYPETIE MIKOŁAJKA W KINACH



Kiedy w 1959 roku Jean-Jacques Sempé i jego przyjaciel René Gościnnny rzucili na papier pierwsze historie z życia małego Mikołajka, nie spodziewali się, że staną się autorami dzieła kultowego, które będzie odtąd towarzyszyło dzieciństwu kolejnych

pokoleń dzieci na całym świecie. Perypetie sympatycznego Mikołajka miały zamknąć się w ramach jednego opowiadania. Skończyło się na serii cieszących się ogromną popularnością książek. Teraz Mikołajek i paczka jego kolegów ruszają na podbój kin.

Jak twierdzi dystrybutor, filmowy „Mikołajek” ma premierę w świetnym momencie. W tym roku przypadają bowiem 50. urodziny postaci, a 6 grudnia – imieniny.

Film Laurenta Tirarda przenosi nas w czasy „słodkiej Francji” wczesnych lat 60. Mikołajek prowadzi spokojną egzystencję w uroczym domku z ogrodem. Jego rodzice kłócą się wprawdzie z powodów materialnych, bardzo się jednak kochają i nie wyobrażają sobie innego życia. Pewnego dnia Mikołajek podsłucha ich rozmowę i wywnioskuje z niej, że jego mama spodziewa się dziecka. Wyobrazi sobie również, że rodzice będą chcieli się go pozbyć.

Grzeczny, ułożony chłopiec przeobrazi się wtedy w kontestatora, usiłującego za wszelką cenę odwrócić los. Reżyser i jednocześnie współautor scenariusza skoncentrował się na zabawnych scenach z życia szkolnego i rodzinnego, pozwalających plejadzie pierwszorzędnych francuskich aktorów na zaprezentowanie swojego warsztatu komediowego (w rolach dziecięcych pojawili się też wnukowie samego Goscinny'ego).

Francuska prasa zarzucała filmowi rozwlekłość i przesłodzenie. Jednak „Le Monde”, „La Croix”, „L'Express” czy „Positif” podkreślali humanistyczne walory „Mikołajka”, który jawi się jako rodzaj terapii, idealistyczny powrót do szczęśliwych czasów. Pozostaje jednak przede wszystkim kinem familijnym, adresowanym do małych oraz dorosłych widzów. Film na ekranach polskich kin od 4 grudnia 2009.

Na podstawie: www.onet.pl
Opr. J. R.

POLSKA WIGILIA

- Jeśli jesteś samotny
- Jeśli czujesz się samotny
- Jeśli chciałbyś spędzić Wigilię w większym gronie
- Jeśli chcesz zaprosić cudzoziemca i pokazać mu, jak Polacy spędzają Wigilię

Zapraszamy na wspólną Wigilię do Polskiego Kościoła w Bristolu. Wieczernię wigilijną rozpoczynamy 24 grudnia 2009 o godz. 17.00.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela PJ
Tel. 07742-334417 lub wigiliabristol@yahoo.co.uk

www.polandbridge.org

Warsztaty biznesowe



Regionalny Network Grup Pracowników Migracyjnych organizuje 23 stycznia 2010 roku warsztaty szkoleniowe dla wszystkich tych, którzy chcieliby założyć własny biznes w Wielkiej Brytanii, a także dla osób działających społecznie. Organizacja, której jednym z zadań jest pomaganie imigrantom, po raz pierwszy zdecydowała się przygotować całodniowe warsz-

taty treningowe dla migrantów. Celem tego spotkania jest poszerzenie wiedzy na temat tego, jakie są ograniczenia i ułatwienia wynikające z brytyjskiego prawa, jak organizować wokół siebie grupy ludzi, chętnych do pomocy przy różnych projektach. Zaplanowane są cztery warsztaty, jeden prowadzony przez przedstawiciela Business Link będzie dotyczył założenia własnej działalności lub social enterprise (dotyczy to zarówno osób indywidualnych, jak również grup społecznych) i pomocy jaką oferuje Business Link. Szczegółowy program będzie wkrótce dostępny na stronie: www.equalitysouthwest.org.uk Warsztaty są dla wszystkich bezpłatne. Będzie obecny tłumacz, także nawet osoby nie znające angielskiego będą mogły skorzystać z warsztatów. Zainteresowani wzięciem udziału w warsztatach proszeni są o kontakt z panią Moniką Stennett drogą elektroniczną: monika.stennett@equalitysouthwest.org.uk lub telefonicznie pod numerem: 01823 250 824. Liczba miejsc jest ograniczona.

Na podstawie: Informacje24.co.uk
Opr. J. R.



TOP 10 RADIA ORŁA.FM (NOTOWANIE 104 – 05.12.09)

1. YUGOPOLIS & PAWEŁ KUKIZ - BEZ KAGAŃCA
YUGOPOLIS TO KOLEJNY, PO YUGOTONIE, PROJEKT DZIENNIKARZA MUZYCZNEGO GRZEGORZA BRZOWICZA, KTÓRY POSTANOWIŁ KONTYNUOWAĆ KRZEWIENIE BAŁKAŃSKIEJ KULTURY MUZYCZNEJ W NASZYM KRAJU.
2. MUSE - UPRISING
3. THE RASMUS - OCTOBER & APRIL
4. SNOW PATROL - JUST SAY YES
5. NEWTON FAULKNER - IF THIS IS IT
6. CREED - RAIN
7. FOO FIGHTERS - WHEELS
8. DAVE MATTHEWS BAND - FUNNY THE WAY IT IS
9. KAYAH - JAK SKAŁA
10. NATALIE IMBRUGLIA - WANT

MODERN ROCKING



Fantastyczny głos Agnieszki Chylińskiej, gwarancja najwyższej jakości dźwięku, doskonała produkcja na światowym poziomie - oto płyta „Modern Rocking”. Dojrzała, zaskakująca, nowoczesna, jest efektem współpracy z Planem B (Marek Piotrowski i Bartek Królik) - duetem producentów znanych z Sisters, czy w współpracy z Natalią Kukulską. Materiał z nowej płyty Chylińskiej jest nie tylko przez nią współprodukowany - wszystkie teksty piosenek są również autorstwa piosenkarki. Pierwszy singiel „Nie mogę Cię zapomnieć” wzbudził wiele emocji i stał się najczęściej odsłuchiwanym utworem w Polsce.

www.empik.pl

W dżungli miłości



W swojej najnowszej książce, będącej kontynuacją bestsellerowego poradnika „W dżungli życia”, Beata Pawlikowska pisze o spełnianiu marzeń, życiowym lenistwie, byciu wojownikiem, samotności, silnej woli, odwadze, samodzielności, alkoholu, poczuciu własnej wartości, bezsilności, pisze też o szczęściu. Także w miłości.

Etiopia. Ale Czat!



To wartka i dowcipna relacja z perypetii autorki, przeplatana wieloma praktycznymi informacjami i spostrzeżeniami na temat realiów tego afrykańskiego kraju oraz jego historii i kultury. Począwszy od komicznych spotkań z „etiopską władzą”, przez doświadczenia z dzikimi plemionami, aż po przeżycia natury duchowej w Lalibeli.

Żewłakow strzela w Lidze Mistrzów

Wielką niespodzianką kibicom z nad Wisły sprawił Marcin Żewłakow. Jeden z nielicznych Polaków występujących w elitarniej piłkarskiej Lidze Mistrzów strzelił bramkę. I to nie było jakejemu przeciwnikowi. Mianowicie Chelsea Londyn!

Kiedy polski piłkarz strzela gola w Lidze Mistrzów to już jest się z czego cieszyć, ponieważ takie zdarzenie ma miejsce bardzo rzadko. Kiedy robi to w meczu z Chelsea Londyn to jest już małe futbolowe święto. Takim klubom Polacy strzelają gole raz na kilka lat. We wtorek dokonał tego Marcin Żewłakow, który obecnie występuje w cypryjskim APOEL-u Nikozja. Żewłakow w 6. minucie spotkania z „The Blues” na Stamford Bridge zaskoczył miejscowych kibiców ładnym strzałem pokonując Rossa Turnbulla i dając prowadzenie swojemu APOEL-owi Nikozja. Ostatecznie mecz zakończył się sensacyjnym remisem 2:2, a były reprezentant Polski miał duży wkład w ten sukces mistrzów Cypru. Jak donoszą polskie media, jeszcze kilka lat temu piłkarz był kandydatem do gry w innym wielkim angielskim klubie - Manchesterze United. Chodzi o sytuację sprzed ośmiu lat. Wówczas Żewłakow, wraz z bratem bliźniakiem, był graczem belgijskiego Excelsioru Mouscron.

Strzelał sporo bramek zarówno dla swojego klubu, jak i dla reprezentacji Polski. W ekipie dowodzonej przez selekcjonera Jerzego Engela, Marcin pełnił rolę „dżokera” i często zdobywał bramki wchodząc z ławki rezerwowych. W tamtym czasie gra napastnika przypadła do gustu Peterowi Kenyonowi, odpowiadającemu wtedy za wyszukiwanie kandydatów do gry w barwach „Czerwonych diabłów”. 25-krotny reprezentant Polski na Old Trafford nie trafił, bo pomysł sprowadzenia go do Manchesteru nie spodobał się słynnemu szkoleniowcowi United, sir Alexowi Fergusonowi. Kenyon zbyt mocno przy swoim pomysle nie obstawał i zapewne szybko zapomniał o Żewłakowie. Teraz pełni funkcję dyrektora wykonawczego Chelsea. We wtorkowy wieczór mógł sobie przypomnieć, że był kiedyś taki Polak, którego chciał sprowadzić do Manchesteru...



opr. Rafał Nordwing Marcin Żewłakow / fot. © LaPresse

Kubica wystąpi w kolejnym rajdzie

Jak informuje autoklub.pl, Robert Kubica już wkrótce weźmie udział w kolejnym rajdzie. W dniach 19-20 grudnia wystartuje w osiemnastej edycji Rally Internazionale Il Ciocchetto.



fot. © LaPresse

W niewiele ponad miesiąc Kubica weźmie udział aż w czterech rajdach. Tegoroczną przygodę z rajdami (sporadycznie uczestniczył w rajdach w latach poprzednich) zaczął w połowie listopada. Wystartował wtedy w rajdzie Taormina-Messina. Początkowo szło mu rewelacyjnie, ale już na trzecim odcinku specjalnym wypadł z trasy. Przez ten niefortunny wypadek został zmuszony do wycofania się z dalszej jazdy. Tydzień później Robert wystartował w Ronde Citta dei Mille. Tam też nie obyło się bez problemów. Kłopoty z

silnikiem w Renault Clio R3 były uciążliwe, jednak Polak dojechał do mety zajmując ostatecznie 35. miejsce. Najtrudniejszym rajdem, w którym do tej pory brał udział Kubica, był rozgrywany we Francji Rallye du Var, który odbył się pod koniec listopada. Polski kierowca F1, wraz z pilotem Michałem Kuśnierzem i tym razem mieli trochę trudności, między innymi zaporowane szyby, ale mimo to zdołali zająć niezłe 11. miejsce w klasie R3 i 29. w klasyfikacji generalnej. Do zwycięzcy - Sebastiana Loeba, Kubica stracił ponad 16

minut, ale jechał o wiele słabszym autem - słynny Francuz dysponował Citroenem C4 WRC. Ciekawostką wartą dodania jest fakt, że francuski wielokrotny mistrz świata w rajdach samochodowych za pilota miał... swoją żonę. Jak widać rajdowe szaleństwo na dobre ogarnęło Roberta Kubicę, który nie może wytrzymać bez jazdy po krętych bezdrożach nawet kilku tygodni. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia poraż kolejny zasiądzie za kierownicą swojego Renault Clio R3, którego dostał od swojego nowego Teamu z

F1. 18. Rally Internazionale Il Ciocchetto, w którym wystartuje Robert, to impreza rozgrywana w toskańskim ośrodku Il Ciocco. Jest zakończeniem sezonu International Rally Cup z pulą nagród w wysokości 20 tysięcy euro. To nietypowy rajd, składający się z 13 krótkich odcinków specjalnych o łącznej długości 34 kilometrów. Jak w takiej formule rajdu spisie się Kubica? Oby tym razem obyło się bez problemów i kierowca dojechał do mety zajmując jak najwyższą pozycję.

opr. Rafał Nordwing

Wesołych Świąt!

Polska
2p/min

Polska
7p/min

Irlandia
1p/min

Czechy
1p/min

Słowacja
2p/min

Niemcy
1p/min

1 Wyślij smsa o treści **GADU na 81616** (koszt £5+ stand sms)

2 Wybierz **020 8497 3301** a następnie numer docelowy np. 0048xxx & zakończ #. Proszę nie wybierać ponownie po numerze docelowym.

auracall™

Polska Infolinia: 020 8497 4622

www.auracall.com/observer

Auracall wspiera:

auracall
T-TALK
CALLING THE WORLD

*TTC: Ask bill payer's permission. SMS costs £5 + std SMS rate. T-Talk account will be settled with FS. Connection fee varies between 1.5p & 20p. Calls to the 020 number cost standard rate to a landline or may be used as part of bundled services. Text 400077 to 81616 (cost 2MS rate) to stop auto-top-up when credit is low. Charges apply from the moment of connection. Calls billed per minute. Credit may expire 2 months from your first call. Rates are subject to change without prior notice. This service is provided by Auracall Ltd. Agents required, please call 004 4545 0780.

ROZRYWKA

CHRISTMAS CAROLS

Silent Night

*Silent night, holy night
All is calm, all is bright
Round yon Virgin Mother
and Child
Holy Infant so tender and
mild
Sleep in heavenly peace
Sleep in heavenly peace*

*Silent night, holy night
Shepherds quake at the sight
Glories stream from heaven
afar
Heavenly hosts sing
Alleluia!
Christ, the Saviour is born
Christ, the Saviour is born*

*Silent night, holy night
Son of God, love's pure light
Radiant beams from Thy
holy face
With the dawn of rede-
eming grace
Jesus, Lord, at Thy birth
Jesus, Lord, at Thy birth*

*God is born, great
powers Tremble**

*God is born,
great powers tremble,
Lord of Heaven lies forsaken.
Fire is frozen, splendor darkens,
feeble nature God has taken.
Lowly born, yet Lord to
Praises,
Mortal yet the King of Ages.
Now indeed the Word made
Flesh has
come on earth
to dwell among us.
Where, oh heaven,
is thy splendor,
dimmed is now
your starry azure.
Earth now holds
in lowly manger,
the divine unfathomed
Treasure!
God e'en now in pain does glory
as unfolds Redemption's story.
Now indeed the Word made
Flesh has
come on earth
to dwell among us.*

* Na melodię „Bóg się rodzi”

KUCHNIE ŚWIATA

MAKIEŁKI
wielkopolska kutia

SKŁADNIKI:

- 50 dkg maku
- 25 dkg masła lub mar-
garyny
- 30 dkg bakalii (rodzy-
nek, orzechów, skórki
pomarańczowej, sus-
zonych śliwek, moreli,
fig, daktyli)
- 3 jaja
- skórka z jednej cy-
tryny
- 3 łyżki miodu
- 5 bułek z poprzednie-
go dnia
- pół litra mleka
- cukier



PRZYGOTOWANIE:

Mak namoczyć w mleku na 24 godziny. Potem spa-
rzyć i zemleć trzykrotnie w maszynce z drobnym sit-
kiem. Tłuszcz stopić i gorący wylać na zmielony mak.
Dodać surowe żółtka, miód i skórkę cytrynową, ba-
kalie i wszystko wymieszać. Bułkę pokroić w kostkę i
zalać gorącym mlekiem. Gdy nasiąknie, wymieszać z
makiem. Z białek ubić pianę i delikatnie wymieszać z
całością. Doprawić cukrem.

Życzymy Państwu smacznego!

*Z okazji Bożego Narodzenia,
Składamy wszystkim
Czytelnikom serdeczne życzenia.
Niech Wam święta miłe będą,
Z dźwiękiem śpiewu i kołędą.
Z wigilią tuż po zmroku,
I w radosnym Nowym Roku.
Redakcja The Polish Observer*



Across:

1. Christmas hymn.
3. The wise men's guide.
5. The town where Jesus was born.
10. The original Santa Claus (two words).
11. The bird traditionally eaten for Christmas dinner.
12. A tradition introduced by Prince Albert (two words).
16. A lot of angels.
17. Evergreen plant with white berries.
18. Gift from the shepherds.
20. Climbing plant.
21. One of Santa's reindeer.

Down:

2. Small brown thrush with a red breast.
3. Where Joseph and Mary had to stay.

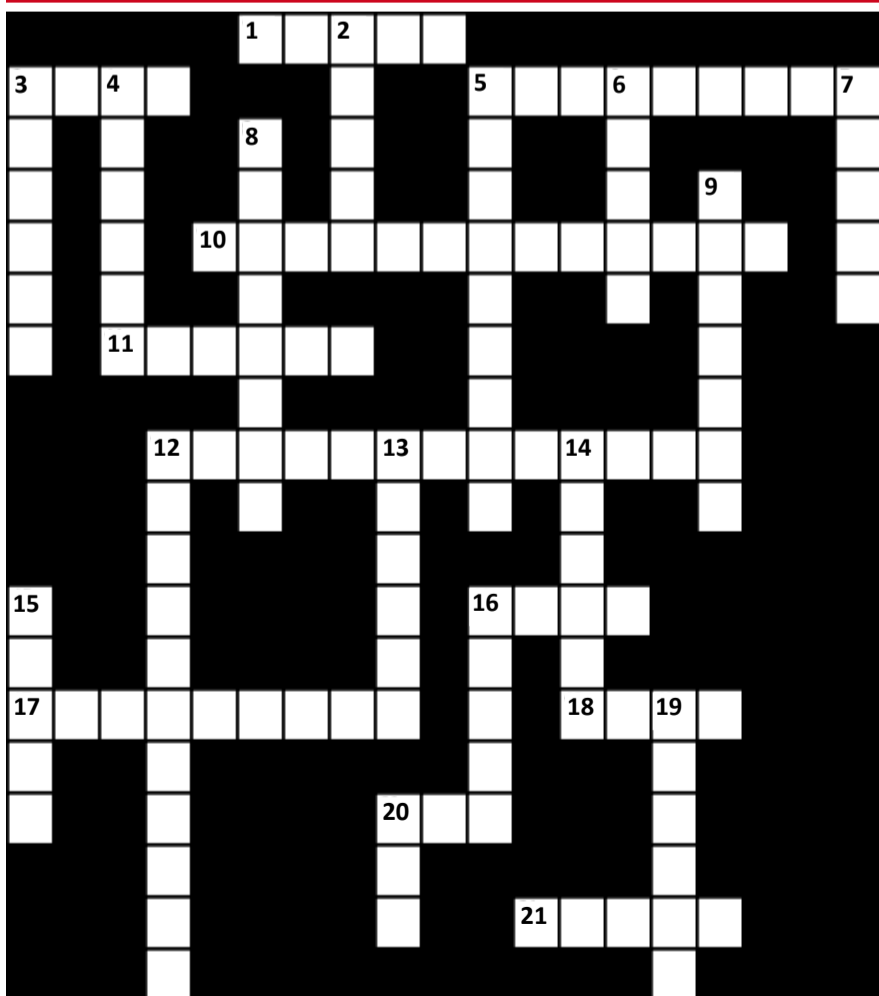
4. The four weeks leading up to Christmas.
5. The day after Christmas Day (two words).
6. The king visited by the wise men.
7. Gold, frankincense and ...
8. A popular addition to the Christmas table.
9. Name of the archangel.
12. A decorated orange.
13. Christmas lasts for days.
14. A Christmas tree decoration.
15. The army occupying the land at the time.
16. People deck the halls with boughs of ...
19. Baby Jesus' bed or crib.
20. No room for Mary and Joseph here.

M.R.

teachingandlearningresources.co.uk

Solution:
Across: 1. carol, 3. star, 5. Bethlehem, 10. Saint Nicholas, 11. turkey, 12. crackers, 9. Gabriel, 12. Christingle, 13. Christmas, 14. tinsel, 15. Roman, 16. holly, 19. manger, 20. inn
Down: 2. robin, 3. stable, 4. advent, 5. Boxing Day, 6. Herod, 7. myrrh, 8. Christmas tree, 16. Host, 17. mistletoe, 18. lamb, 20. ivy, 21. Vixen/Comet

CROSSWORD



WAŻNE ADRESY

**Ambasada RP
w Wielkiej Brytanii**
47 Portland Place
London W1B 1JH
Tel.: 087 0774 2700
Fax: 0207 2913 576
polishembassy.org.uk

**Konsulat Generalny
w Londynie**
73 New Cavendish Street
London W1W 6LS
Tel.: 087 0774 2800,
020 7291 3900
Fax: 020 7323 2320
polishconsulate.co.uk

**Konsulat Generalny
w Edynburgu**
2 Kinnear Road
EH3 5PE Edinburgh
SCOTLAND
Tel.: 013 1552 0301
Fax: 013 1552 1086
polishconsulate.org

**Konsulat Generalny
w Manchesterze**
14th floor, Rodwell Tower
111 Piccadilly
M1 2HY, Manchester
Tel.: 016 1245 4130
Faks: 016 1236 8709
manchesterkg.polemb.net

**Wydział Promocji
Handlu i Inwestycji
Ambasady RP
w Londynie**
15 Devonshire Street
London W1G 7AP
Tel.: 020 7580 5481
Fax: 020 7323 0195
polishemb-trade.co.uk

Instytut Kultury Polskiej
52-53 Poland Street
London W1F 7LX
Tel.: 020 3206 2004
Fax: 020 7434 0139
polishculture.org.uk

**Polski Ośrodek
Społeczno-Kulturalny**
238-246 King Street
London W6 0RF
Recepcja: 020 8741 1940
Sekretariat: 020 8742 6411
Fax: 020 8746 3798
posk.org

**Zjednoczenie Polskie
w Wielkiej Brytanii**
240 King Street
Hammersmith
London W6 0RF
Tel.: 020 8741 1606
Fax: 020 8741 5767
zpw.org.uk

**Polska Misja Katolicka
w Anglii i Walii**
2 Devonia Road, Islington,
London N1 8JJ
Tel.: 020 7226 3439
Fax: 020 7704 7668
polishcatholicmission.org.uk

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA - Poszukuję

SZUKAM PRACY

Profesjonalny CLEANER z dużym, udokumentowanym doświadczeniem, m.in. w jednej z największych sieci pubów w Wielkiej Brytanii poszukuje pracy stałej, dodatkowej bądź zleceń jednorazowych przy każdego rodzaju sprzątaniach (mieszkania prywatne, biura, sklepy, puby, po remontach i ekipach budowlanych, po imprezach, itp.) Jestem w pełni dyspozycyjny, bez jakichkolwiek nałogów, dobrze zorganizowany, dokładny i uczciwy. Posiadam referencje, NIN oraz konto.
Kontakt: tel.0755-631-02-53.

**CHCESZ SPRZEDAĆ AUTO? WYNAJĄĆ POKÓJ? POZBYĆ SIĘ STAREJ LODÓWKI?
OGŁOŚ TO ZA DARMO NA NASZYCH STRONACH!
WYŚLIJ SMS NA NUMER 07852194677
LUB NAPISZ: ADS@THEPOLISHOBSERVER.CO.UK**

KOREPETYCJE

Nazywam się Natalia. Oferuję korepetycje z j. angielskiego, tłumaczenia (pisemne i ustne), usługi grafika. Zapraszam serdecznie! Nauka w miłej atmosferze! Zajęcia dobrane do indywidualnych potrzeb ucznia.
Kontakt: tel.: 07551981633

PRACA - Zatrudnię

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Potrzebni pracownicy w zachodniej części Londynu.
Kontakt: 075950300

POSZUKUJEMY MIŁYCH, UCZCIWYCH PAŃ

Do pracy stałej lub dodatkowej do działu bezpośredniej sprzedaży usług ogrodniczych. Praca w terenie polegająca na przedstawianiu oferty (ogrody przydomowe, CLEANING-PROJEKT-WYKONANIE) oraz pozyskiwaniu klientów na nasze usługi. Czas pracy nienormowany, sama ustalasz rejon oraz godziny, w których chcesz i możesz pracować. Znajomość języka „perfect” nie jest konieczna, wystarczy znać podstawowe zwroty. Gwarantujemy jasne i przejrzyste zasady współpracy oraz dobre, uczciwe zarobki zależne od efektów pracy plus bonusy oraz premie.
Kontakt: tel.:0752-321-06-70

MIESZKANIE - Szukam do wynajęcia

MIESZKANIE - PILNE

Poszukuje mieszkania do wynajęcia 1 bedroom w dobrym standardzie lub pokoju. Pilne. Blackpool.
Kontakt: 447523104203

PARA PILNIE POSZUKUJE FLATA W HEREFORD

Bardzo pilnie poszukujemy flatu do wynajęcia w Hereford lub okolice, od zaraz. Osoby spokojne, obydwójce pracujący, flat najlepiej z 2 bedroom lub 3 ew. połowę domu. Potrzebne mieszkanie od zaraz, na dłuższy okres czasu.
Kontakt: Agnieszka tel. 07754448388; e-mail: agi1315@wp.pl

MIESZKANIE - Mam do wynajęcia

STUDIO FLATS - EDMONTON

Ostatnie 3 Studio flaty do wynajęcia - 5 minut do Edmonton Rail, Bus and Shopping Centre. £550pcm rachunki wliczone oprócz prądu. Wynajem na 6 miesięcy, legalna umowa.
Kontakt: Anna tel. 07805828121

ŁADNA, DUŻA DWÓJKA DLA PARY (NEASDEN)

Wynajmę pokój dla pary, w zadbanym domu, gdzie panuje miła atmosfera. Jest duża, dobrze wyposażona kuchnia z częścią jadalną i wyjściem na ogród. Internet i bezpłatne miejsce parkingowe. Kursują do nas autobusy linii 332, 245, 182, 112. W pobliżu są dwa polskie sklepy.
Kontakt: Ania tel. 07943069539

SPRZEDAM

E-CIGARETTE

Mam do sprzedania nowy, nie używany pełen zestaw „E-CIGARETTE” renomowanej firmy. Doskonała, w 100 % sprawdzona i bezpieczna alternatywa dla palaczy! Cena sklepową 45 funtów. Sprzedam za 38 do uzgodnienia. 12 m-c gwarancji. E-papieros bez jakichkolwiek wad i uszkodzeń. Naprawdę polecam!!!
Kontakt: Tel.0755-631-02-53.

KRZESEŁKO DLA DZIECKA

Mamy do sprzedania KRZESEŁKO dla maluszka do 12 kg ...mocowane na krześle dla dorosłych, łatwe do złożenia i przeniesienia...super na biwaki ... niezwykłe wygodne ...do tego nakładka, tzn. stoliczek dla maluszka. Cena 10 funtów Lokalizacja LEIGH.
Kontakt: tel. 07746886829

KOJEC DLA DZIECKA

Spacerówka idealnie jeździ, ma duży koszyk na zakupy. Kolor zielony z niebieskimi dodatkami. Na przodzie (oparciu) wielki biały kwiat. Nie posiadam do niego covera przeciwdeszczowego. Cena 15 GBP.
Kontakt: 07522880855

FOTELIK SAMOCHODOWY

Sprzedam fotelik samochodowy w kolorze czarno -szarym dla maluszka do 12 kg..stan bardzo dobry. Lokalizacja LEIGH Cena 8 funtów.
Kontakt: tel. 07746886829

FELGI ALUMINIOWE

Sprzedam oryginalne felgi aluminiowe do Audi A3 lub innych Audi na pięć śrub plus, śruby anty włamanie bez opon. Preston. Kontakt. tel.07511268921.

AKWARIUM I KLATKA DLA GRYZONIA

Mam do sprzedania akwarium 25 litr. wraz z całym sprzętem, czyli filtr, grzałka, kamyki roślinki, oświetlenie. Sprzedajemy ponieważ kupiliśmy o wiele większe i nie mamy miejsca, aby trzymać oba. Cena 30 £. Akwarium ma mniej niż rok, kupiłem je nowe za około 70 £ wraz z wszystkim. Klatka dla gryzoni też jest prawie nowa, sprzedajemy ponieważ nasze szurki rosną za szybko i domagały się większego domu. Cena to 10 £. Kupiliśmy klatkę 9 miesięcy temu za 40 £. Zainteresowanych proszę o kontakt pod numerem: 07894519546 albo email: pondzo@poczta.fm

WÓZEK BEBE COMFORT LOOLA

Kupiony rok temu. Posiadam do niego nosidełko do auta creatis, które również zakłada się na stelaż wózka po wcześniejszym ściągnięciu spacerówki. Do zestawu posiadam maty przeciwdeszczowe na wózek i nosidełko, pokrowiec na nóżki dla dziecka do nosidełka, parasol. Zestaw jest koloru czarno-grafitowy. Widać znaki użytkowania typu małe otarcia, gdy wkładano lub wyciągano z auta. Na "coverze" nie ma już znaczka bebe comfort, ponieważ piorąc go w pralce zszedł. Wózek jest ogólnie w stanie dobrym. Cena 70 £ do negocjacji.
Kontakt: tel 07522880855 Angela.

LAMPA DO TIPSÓW

Mam na sprzedaż lampę do tipsów wraz z 4 żarówkami, po 9W każda. Lampa była użyta tylko raz. Sprzedaje, bo nie jest już potrzebna. Natomiast nie mam pojęcia o żadnych technicznych aspektach, bo to moja żona się trochę orientuje w temacie. Jeśli macie jakieś pytania, postaram się odpowiedzieć. Cena: 20 £. Kontakt: 07922254000.

VOLVO S80 2003

Sprzedam bardzo tanio Volvo S80 2003 kość słoniowa uszkodzone licznik. Kontakt 07756583910.

RÓŻNE

WOLNE MIEJSCA DO POLSKI (WROCŁAW)

Wyjazd 19/12/09 sobota - powrót 02/01/10 sobota. Kontakt tel.0796777383 email strojki@op.pl.

WOLONTARIUSZ

Jestem na emeryturze, mam sporo wolnego czasu i mogę pomóc niepełnosprawnym oraz starszym mniej zaradnym.
Kontakt: Edward (zachodni Londyn) tel.: 07944963786

MIESZKANIE NA BARCE

Jeśli mieszkasz na barce, lub posiadasz informacje o tanich mieszkaniach na wodzie, proszę zadzwoń do mnie. Kontakt: 07944963786.

FANI KULTURY ŻYDOWSKIEJ

Poszukuje fanów filmów, koncertów i muzyki żydowskiej 50latek@wp.pl. Kontakt: tel. 07944963786

MUZYKA I TANIEC

Znakomity angielski chór kameralny The Ionian Singers prowadzi nabór na nowy sezon fascynujących koncertów ambitnej muzyki, od renesansu do bardzo nowoczesnej. Zapraszamy doświadczonych chóralnych śpiewaków. Ćwiczymy we wtorki w Lambeth, blisko dworca Waterloo. Informacje: Ulla Grey 020 8693 1051/ 07950 143916. Email: info@ioniansingers.co.uk.

Poszukuje klarncisty, skrzypka, basisty do kapeli przy zespole folklorystycznym w południowym Londynie.
Kontakt: 077 930 46 292

USŁUGI

POMAGASZ W PRZEPROWADZCE? ORGANIZUJESZ PRZEWOZY NA LOTNISKU? WYWOZISZ ŚMIECI?

**OGŁOŚ SVOJE USŁUGI NA NASZYCH STRONACH ZA JEDYNE £15 + VAT!
ZADZWOŃ POD NR 020 7559 3555.**

PRZEPROWADZKI

Tanio i solidnie (Blackpool, Blackburn, Bolton, Chorley, Preston, Manchester).
Kontakt: 0793 40 99 202

PRZEWOZY NA LOTNISKU (LONDYN-WALTHAMSTOW)

Bezpiecznie, punktualnie i tanio. Licencja PCO.
Kontakt: 07983260108

PRZEWOZY NA LOTNISKU

Szybko - Tanio - Bezpiecznie - Blackpool, Blackburn, Bolton, Chorley, Preston, Manchester. Gwarantowany profesjonalizm.
Kontakt: Roman: 0793 40 99 202

Jeśli chcesz zamieścić ogłoszenie w naszym piśmie, prześlij je na adres: ads@thepolishobserver.co.uk.

Jeżeli chcesz się ogłosić w serwisie www.apsik.co.uk, możesz to zrobić bezpośrednio na stronie portalu

* Serwis apsik.co.uk oraz redakcja The Polish Observer nie ponoszą odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



WESTERN UNION | *yes!*

czy mogę zrealizować marzenia?

TAK!



dzięki mikołajkowemu prezentowi od western union możesz osiągnąć to, o czym marzysz! Zapraszamy do udziału w bezpłatnych warsztatach rozwoju osobistego przygotowanych specjalnie dla polskiej społeczności.

liczba miejsc ograniczona.
informacje i rejestracja:

www.mozesz.co.uk

HO HO HO!
zapisz się
już teraz!

przekazy pieniężne

www.westernunion.co.uk

www.mozesz.co.uk